

REZULTATY „Kalina“ i „Teofilów“ rozpoczęły produkcję • 50 tysięcy izb • Kombinat Budowy Domów wspomaga budowniczych
2 LAT • 6 nowych szkół, 8 przedszkoli, 4 żłobki • Szpital wielodziałowy • Hotel dla 270 gości • Placówki usługowe i handlowe • 102 kilometry nowej sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej

A Cena 1 złoty



Łódź, sobota 7 kwietnia 1973 roku
 Rok XXIX Nr 83 (7674)

**DZIENNIK
 ŁÓDZKI**

**Kultura fizyczna i sport
 Program mieszkaniowy
 Intensyfikacja produkcji ogrodniczej
 tematem obrad
 PREZYDIUM RZĄDU**

6 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omówiono projekt nowej uchwały Rady Ministrów w sprawie **DALSZEGO ROZWOJU KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU**. Został on przygotowany zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR, w których podkreśla się rangę i znaczenie kultury fizycznej oraz sportu dla wychowania i wszechstronnego rozwoju młodzieży.

Projekt uchwały przewiduje m. in. lepsze wykorzystanie wymiaru obowiązkowych i dobrowolnych zajęć z zakresu wychowania fizycznego, sportu i rekreacji, zarówno młodzieży szkolnej jak i studenckiej, a przede wszystkim udoskonalenie form oraz zwiększenie efektywności tych zajęć w szkołach. Określa również kierunki prac na rzecz zagospodarowania rekreacyjnego kraju oraz rozbudowy i modernizacji, w nadchodzących latach, szeregu obiektów sportowych i obiektów służących rekreacji fizycznej. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki został zobowiązany do opracowania w najbliższych miesiącach programów realizacji tych wszystkich zadań, szczególnie zaś odnoszących się do działalności w szkołach.

W kolejnym punkcie obrad omówiono **KIERUNKI PRAC NAUKOWO-BADAWCZYCH I ROZWOJOWYCH ZWIĄZANYCH Z REALIZACJĄ PERSPEKTYWICZNEGO PROGRAMU MIESZKANIOWEGO**.

Prace te będą koncentrować się w trzech grupach tematycznych: planowanie przestrzenne i architektura, zagadnienia społeczno-ekonomiczne, technika i organizacja. Główne kierunki działalności naukowo-badawczej zostały zaprogramowane w sposób zapewniający urzeczywistnienie jednego z wiodących celów (Dalszy ciąg na str. 2)

**Coraz lepsze warunki dla rozwoju lecznictwa
 E. Gierek przyjął grupę pracowników służby zdrowia**



I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął 6 bm. grupę pracowników służby zdrowia, reprezentantów blisko półmilionowej rzeszy lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, laborantów i innych zawodów medycznych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na zdjęciu: E. Gierek wita w gmachu KC Wandę Hajdun dyr. Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Koźlu. Od prawej — Hanna Jagodzińska-Malecka lekarz rejonowy z Łodzi.

CAF — Urbanek (teletfoto)

DZIŚ OBRADUJE XVII Łódzka Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza PZPR

300 delegatów reprezentujących ponad 86-tys. rzeszę członków łódzkiej organizacji partyjnej obraduje dziś w gmachu KŁ nad sprawami ogromnej wagi. Celem tych obrad jest nie tylko ocena minionej kadencji — pracy organizacji partyjnych w ciągu ostatnich dwóch lat, ale także, a może nawet przede wszystkim opracowanie programu działania na bliższą i dalszą przyszłość. Program taki obejmować będzie wszystkie dziedziny życia — gospodarkę, sprawy socjalne, poprawę warunków mieszkaniowych, komunikację, usługi, handel...

W ciągu ostatnich dwóch lat wielokrotnie mieliśmy możliwość przekonać się, że cechą charakterystyczną działania łódzkiej organizacji partyjnej było dążenie do podejmowania trudnych problemów, konsekwencja w realizacji decyzji, przy jednoczesnym rugowaniu tego wszystkiego co przeszkadzało w „wydłużeniu kroku”, otwieraniu szeroko drzwil dla nowoczesności. Szansę szybkiej i odczuwalnej poprawy stwarzały ustalenia partii i rządu, a przede wszystkim Program Rozwoju i Modernizacji Łodzi.

Można dziś po upływie dwóch lat stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, że zarówno partia jak i całe społeczeństwo sprostało

trudnym zadaniom, co nie oznacza oczywiście, że nie popełniliśmy błędów, że wyeliminowaliśmy wszystkie przeszkody, że wszyscy pracują z jednakowym poczuciem obowiązku. Żyjąc w tym mieście wiemy dobrze, ile jeszcze pozostało do zrobienia i do poprawienia.

Co krok jednak widzimy — w pracy, w domu i na ulicy — zmiany na lepsze, rezultaty ofiarnej pracy robotników, inżynierów, nauczycieli, techników i architektów. To oni właśnie wysiłkiem swych rąk i umysłów odrabiają wieloletnie zaniedbania, to oni inspirowani decyzjami partii torują drogi postępowi we wszystkich sferach naszego życia.

Na Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spoczywa odpowiedzialność za sprawy kraju i narodu. W oparciu o szerokie rzesze ludzi pracy partia podejmuje i realizuje zadania, których efektem ma być wielkość kraju i dobrobyt jego obywateli. W przypadku Łodzi będzie to dążność do rozwoju i modernizacji miasta.

I dlatego właśnie obrady dzisiejszej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej stoją w centrum zainteresowania wszystkich łodzian — partyjnych i bezpartyjnych.

12 bm. posiedzenie Sejmu

♦ Wychowanie młodzieży ♦ Przedłużenie kadencji RN ♦ Urząd Energii Atomowej ♦ Stopnie i tytuły naukowe ♦ Organizacja instytutów

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 10 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 kwietnia 1973 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 9.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: (Dalszy ciąg na str. 2)

220 mln zł na rozbudowę tlenowni przy ulicy Traкторowej

Od 1975 r. — 6 mln m³ sprężonego tlenu

Niewielka łódzka wytwórnia gazów technicznych zaopatruje ponad 4.800 odbiorców w tlen sprężony i ciekły, acetylen, dwutlenek węgla, azot gazowy od dawna przestała nastarczać potrzebom dynamicznie rozwijającej się gospodarki regionu łódzkiego. O (Dalszy ciąg na str. 2)

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

♦ Nieustającym przedmiotem sporu między Panamą a Stanami Zjednoczonymi jest sprawa Kanału Panamskiego. Rząd Panamy domaga się rewizji przestarzałych układów. Równocześnie zrodziła się koncepcja budowy nowego kanału. Jaki on będzie? — piszemy w „Panoramie”.

♦ Gwałtownie rozwijająca się immunoterapia — nauka o naturalnych czynnikach obronnych organizmu, staje się ostatnio potężną bronią w długiej i żmudnej walce lekarzy z chorobami nowotworowymi. Przewodzone doświadczenia oraz osiągnięte już wyniki rzucają cień optymizmu. Zresztą przeczytajcie o tym Państwo sami już w niedzielę.

♦ „Była szturmowym oddziałem francuskiego imperializmu, skupiającym pod swoim zielono-czerwonym sztandarem najgorszego autoramentu awanturników i kryminalistów. Legia Cudzoziemska — po 142 latach istnienia — już wkrótce przejdzie do lamusa historii. Ciekawy materiał o tym symbolu kolonializmu zamieszczamy pt. „Ostatnia defilada”.

POZA TYM W NUMERZE: ♦ Mafія ♦ Nieślubna rodzina z przyszłością ♦ Wielka miłość ♦ Ostatnie bernardy, i wiele innych interesujących pozycji.

Młodzież na budowie zbiornika sulejowskiego



Czyn społecznie potrzebny

— Co koleżanka brygadier robi? — zapytaliśmy wczoraj uwiłającą się w stuosobowej grupie młodzieży, śliczną dziewczynę z czerwona opaską na ramieniu — oznaką brygaderskiej funkcji. — Brygadier pracuje! — oznajmiła zwięźle schylając się nad następnym pędem drzewa odrastającym z ziemi. Ta ziemia to dno przyszłego sulejowskiego zbiornika. A młodzież? — to byli uczniowie czwartych klas III LO im. Tadeusza Kościuszki. Trzy — cztery lata temu wykarczowano pod zalew około tysiąca ha lasu. Niestety obszar ten zdążył już porosnąć nowymi pędami. Obecnie całą roślinność należy usunąć po to, by do końca kwietnia (w maju początek napędzania zbiornika) dno było czyste.

Praca przy usuwaniu pędów i suchych gałęzi nie jest trudna. Trudno za to znaleźć stu stąłych pracowników do jej wykonania. Odpowiedzialni za inwestycję doszli więc do porozumienia z Kuratorium Okręgu Szkolnego. Zadania podjęła się młodzież naszych ogólnokształcących. Łącznie 16 tys. młodzieży od lat 16. Wczoraj zastaliśmy pierwszą z czterech stuosobowych grup III LO. Młodzież była pełna zapału. Związczą się z sobą ona sprawę, że ta praca jest pożyteczna dla Łodzi.

Jak nam oznajmił dyrektor III LO — z każdej klasy wytypowano po 25 uczniów — tych najsilniejszych, nie zwalnianych z WF itp. Były interwencje rodziców, żeby nie robić różnic bo... jechać chcą wszyscy.

Praca trwa od poniedziałku. Pionierami w akcji była młodzież XXXI LO. Dziennie oczyszczali półtora hektara. Jak się spise „Trójka”? Przepuszczamy, że nie pozwolili się łatwo zdystansować. Widzieliśmy ich w akcji.

AP fot. ANDRZEJ WACH

Coraz lepsze warunki dla rozwoju lecznictwa

(Dokończenie ze str. 1)

W spotkaniu uczestniczyli m. in.: Jacek Gzik — lekarz, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej — Rademsko, woj. łódzkie; Hanna Jagodzińska-Malecka, lekarz w Przychodni Obwodowej Łódź-Widzew; Aleksander Pruszczyński — prof. AM w Łodzi; Marian Śliwiński — minister zdrowia i opieki społecznej; Janusz Biernacki — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Uczestnicy spotkania informowali i sekretarza KC PZPR o zasadniczych problemach codziennej pracy i konkretnych krokach podejmowanych w placówkach służby zdrowia dla usprawnienia systemu lecznictwa i poprawy opieki nad pacjentem.

Podkreślano też, że w ciągu roku, jaki minął od ostatniego spotkania w Komitecie Centralnym nastąpił istotny postęp w usprawnieniu działalności lecznictwa i rozwoju jego bazy. W tym czasie podjęto pracę dalszych 25 tys. fachowych pracowników służby zdrowia. Baza szpitalna zwiększyła się o ok. 4 tys. łóżek, a w I kwartale br. zanotowano dobry przebieg inwestycji służby zdrowia i oddano pacjentom ponad 1.000 nowych łóżek szpitalnych. Dalej postępy poczyniła integracja naszego lecznictwa, przyjęto też nowe, bardziej racjonalne zasady finansowania szpitali, co przyczyniło się m. in. do polepszenia opieki nad chorymi. Powstało też wiele nowych ośrodków zdrowia na wsi, co pozwoliło zmniejszyć liczbę pacjentów przypadających na jeden ośrodek.

Przekazując serdeczne pozdrowienia dla wszystkich pracowników służby zdrowia w przeddzień ich święta, Edward Gierek podkreślił, że problemy ochrony zdrowia obywateli znajdują się w centrum zainteresowania partii i państwa. Jesteśmy obecnie na dobrej drodze do usunięcia występujących je-

szcze niedostatków i stworzenia właściwych warunków do pełnego rozwoju lecznictwa. Zwiększone środki państwa na te cele uzupełniane są przez Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, na którym zgromadzono już pół miliarda zł.

Edward Gierek zwrócił dalej uwagę na podstawowe problemy wiążące się z poprawą stanu zdrowia społeczeństwa, jak lepsza ochrona zdrowia załóg robotniczych i ludności wsi, poprawa opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem, młodzieżą, ludźmi starymi, zapobieganie i zwalczanie tzw. chorób współczesności, dążenie do poprawy stanu sanitarnego kraju. I sekretarz KC PZPR szczególnie podkreślił znaczenie umacniania, rozwoju i lepszego zapoznania potrzeb rodziny. Prawidłowy jej rozwój świadczyć będzie o sile i znaczeniu naszego państwa. Rozwiązaniem wszystkich tych problemów jest zarówno obowiązek pracowników służby zdrowia, jak i sprawa ogólnonarodowa.

Edward Gierek wysunął propozycję opracowania, przy szerokim udziale specjalistów, dokumentu obrazującego stan zdrowia społeczeństwa, kadrowy i materialny zasoby lecznictwa oraz przyszłe potrzeby w tym zakresie.

220 mln. zł na rozbudowę tlenowni

(Dokończenie ze str. 1)

skali problemu świadczy najlepszy fakt, że z miejscowej produkcji (łącznie z kooperacją) pokrywano w skali roku ok. 70 proc. potrzeb. Łódź zapewniała swym klientom z własnej produkcji 1,6 mln m sześć. tlenu, podczas gdy zapotrzebowanie rejonu w 1972 r. wynosiło według danych gliwickiego zjednoczenia — 3,5 mln m sześć. Około 1,9 mln m sześć. tlenu łódzki transport musiał zwozić od innych producentów z bardzo odległych baz produkcyjnych, m. in. z Chorzowa, Tarnowa, Kędzierzyna, Płocka. Związane z tym kłopoty i następstwa powodowały bardzo poważne straty a często długie przestoje w produkcji. U najpoważniejszych odbiorców — w „Anilanie”, Fabryce Domów, „Zrembie”, „Instalu”, „Elcie” — każde opóźnienie w dostawie gazów technicznych było przyczyną dezorganizacji produkcji. Stwierdzono, że w naszym regionie codziennie ok. 800 robotników z powodu niedoboru gazów technicznych pracuje poniżej norm wydajności.

Na rozbudowę tego ważnego zakładu gospodarki resortu chemii przeznaczony 220 mln zł. Inwestor Gliwickie Zjednoczenie Zakłady „Pogaz”, zawarł z końcem lutego umowę z łódzką „Chemobudową”, która

Posiedzenie Rady Państwa

6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Państwa. Głównym tematem obrad był problem funkcjonowania organów przedstawicielskich rad narodowych stowpnia wojewódzkiego na tle ich działalności uchwałodawczej. Przyjęte wnioski zmierzają do podniesienia efektywności działania organów przedstawicielskich rad i pogłębienia ich roli w procesie zarządzania.

Rada Państwa: — ratyfikowała konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą ciężaru maksymalnego ładunków, dozwolonego przy przenoszeniu przez jednego pracownika; — mianowała na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: w Królestwie Norwegii — Romualda Półszczyka i w Konfederacji Szwajcarskiej — Stefana Wilskiego; — powołała na stanowiska sędziów Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie: Władysława Grochołę i Stefana Perestaję oraz na stanowiska sędziów: sądów wojewódzkich — 14 osób, okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych — 3 osoby oraz sądów powiatowych — 71 osób; — mianowała Walerę Masewicza prokuratorem Prokuratury Generalnej.

Obrady Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1) — program mieszkaniowy — a mianowicie, utworzenie przemysłu mieszkaniowego. Planowane jest podjęcie — obok już realizowanych — wielu nowych rodzajów prac. W sporządzonym wykazie ustalono tzw. jednostki wiodące, odpowiedzialne za ich sprawny i terminowy przebieg. Zamierza się wydat-

nie wzmocnić zaplecze naukowo-techniczne pracujące na rzecz wykonania programu mieszkaniowego.

Rozpatrzone również projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie INTENSYFIKACJI PRODUKCJI OGRODNICZEJ oraz usprawnienia obrotu produktami ogrodnictwa. Przewidziane w tej dziedzinie przedsięwzięcia mają na celu znaczne zwiększenie produkcji oraz spożycia owoców i warzyw, m. in. poprzez stworzenie warunków dla ukształtowania wielkotowarowej i skoncentrowanej produkcji ogrodnictwa. Uchwała określa podstawowe zadania w dziedzinie produkcji, skupu i zaopatrzenia rynku w produkty ogrodnictwa. Jak również ustala instytucje gospodarcze, które powinny być organizatorami tej produkcji.

Rozwój produkcji ogrodnictwa w poszczególnych rejonach kraju powinien być dostosowany do miejscowych potrzeb. Szczególnie celowa jest rozbudowa baz produkcyjnych na zaplecze dużych aglomeracji miejskich. Sprezykowano w tej mierze obowiązki i zadania prezydium wojewódzkich rad

P. Jaroszewicz przyjął H. Kearnsa

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął 6 om. prezesa amerykańskiego banku Export — Import Bank of United States — Henry Kearnsa. Omówione zostały niektóre problemy handlu zagranicznego między Polską i Stanami Zjednoczonymi, m. in. zagadnienia współdziałania banków w rozwijaniu korzystnej dla obu stron wymiany handlowej.

W rozmowie wziął udział minister finansów — Stefan Jędrzejowski. Obemu był ambasador USA w Polsce — Richard T. Davies. W tym samym dniu H. Kearns przyjeżdżał przez ministra handlu zagranicznego — Tadeusza Olechowskiego. Omówiono problemy, związane z intensyfikacją, wzajemnej wymiany handlowej, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji polityki kredytowej w promocyjny amerykańskiego eksportu inwestycyjnego do Polski.

Pomyślne prognozy w Helsinkach

W piątek zakończyła się trzecia runda wielostronnych rozmów przygotowawczych do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Była ona najdłuższą z dotychczasowych, trwała bowiem aż 6 tygodni. Oczekuje się powstanie, że następną czwartą rundą będzie ostatnia i zakończy proces przygotowań do konferencji, która będzie się mogła zebrać w drugiej połowie czerwca br.

12 bm — posiedzenie Sejmu

(Dokończenie ze str. 1) — sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Oświaty i Wychowania o rządowym projekcie uchwały o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski; — sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy konstytucyjnej o przedłużeniu kadencji rad narodowych; — sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej; — sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego o rządowym projekcie ustawy o zmianie przepisów dotyczących stopni naukowych i tytułów naukowych oraz organizacji instytutów naukowo-badawczych; — zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie powołania ministra spraw wewnętrznych.

Rozmowa prezydenta Tito z ministrem S. Olszowskim

6 bm. przebywający z wizytą oficjalną w Jugosławii minister spraw zagranicznych Polski, Stefan Olszowski został przyjęty w Belgradzie przez prezydenta SRFJ, Josipa Broza Tito. Podczas rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, omawiano zagadnienia stosunków dwustronnych oraz zagadnienia międzynarodowe.

W piątek przed południem zakończone zostały rozmowy polsko-jugosłowiańskie, które prowadzili ministrowie S. Olszowski i M. Minić, oraz ich współpracownicy. Omawiano problemy międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień europejskich i przygotowań do konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy naszego kontynentu. Rozmowy przebiegały w szczerzej i serdecznej atmosferze.

„Uratowanie zawdzięczamy sprawności francuskich marynarzy”

Mówi załoga „Wrocławia”

6 bm., po południu na lotnisku Okęcie w Warszawie wyładował samolot z Paryża, którym powrócił do kraju załoga statku „Wrocław”. Cała 27-osobowa załoga czuje się dobrze.

W dniu katastrofy — opowiadał marynarze — prognozy nie zapowiadały tak groźnego sztormu. Był to rzadki zbieg szybko następujących po sobie wypadków. Statek nagłe znalazł się w strefie silnego sztormu.

Wiatr gwałtownie zmienił kierunek o 180 stopni. Statek przehylił się, pojawiła się niebezpieczna marta fala.

15 minut po nadaniu sygnału S.O.S. kapitan wydał rozkaz opuszczenia statku. Warunki były tak trudne, że gdyby ratowała nas mniej sprawna załoga, mogłoby się skończyć tragicznie. Marynarze z francuskiego eskortowca „Guépratte” byli bardzo odważni, a jednocześnie niezwykle sprawni.

KRONIKA WYPADKÓW

W Ptaszkowicach pow. Łask od iskry z kolumny spalono 7 stodoł, 3 budynków mieszkalnych i 1 obora. Straty wstępnie oszacowano na 250 tys. zł. W akcji gaszenia ognia brało udział 35 jednostek Straży Pożarnej.

Na trasie PKP Dobroń — Łask znaleziono leżące przy torze Grzegorza P. zam. w Zduńskiej Woli lat 18, który prawdopodobnie potrącony został przez pociąg. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

Wiesław W. zam. w Kłomnicach, jadąc motocyklem w Radomsku uderzył w tył przedzającego go samochodu. Niefortunny motocyklista upadł łamiąc nogę.

Przy zbiegu ulic 17 Stycznia i 1. Maja w Zgierzu kierowca „Stara” Jerzy P., lat 37, nie zachowując środków ostrożności spowodował zderzenie z „Zukiem”. Pasażerka „Zuka” 61-letnia Anna G. doznała w wypadku obrażeń i przewieziona została do szpitala. Straty ok. 10 tys. zł.

Przy zbiegu ulic Nawrot

i Wysokiej, kierowca „Trabant” zmusił autobus MPK do gwałtownego hamowania, na skutek czego dwie osoby jadące autokarem doznały obrażeń. Henryk Sz. (Chryzantem 5) zżamania szeregki.

Na ul. Dąbrowskiego 357 Kierowca ciężarowego „Zila” 5076 IO na skutek nadmiernej szybkości stracił panowanie nad pojazdem i spowodował zderzenie z ciągnikiem. Jadący na przyczepie Jan W. doznał ogólnych obrażeń i przewieziony do szpitala.

Straż Pożarna interweniowała wczoraj przy ul. Kilińskiego 47, gdzie trzeba było z drzewa zdjąć wystraszoną kunię. Nikt nie wie skąd w centrum wzięło się to zwierzę.

Z okna na II p. domu przy ul. Włókniarskiej wypadł wczoraj 31-letni Kazimierz S. Przewieziono go do szpitala z ogólnymi obrażeniami. (Kl)

W dniu 5 kwietnia 1973 r. po długiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 48

CZESŁAW NAJMAN

długoletni pracownik Spółdzielni Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej „Pokoń”. W Zmarłym straciłszy Kolegę, Przyjaciela oraz działacza społecznego spółdzielni. Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1973 roku o godz. 15 na cmentarzu Dół.

Rodzinie Zmarłego wyraża szczerą współczucia składają

KOLEŻANKI I KOLEŻY ze SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW APARATURY ELEKTROTECHNICZNEJ „POKOŃ”

S. + P.

Pogoda

Dzisiaj w woj. łódzkim zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami możliwą przelotną opad. Temperatura minimalna ok. 2, 4 st. C., a lokalnie możliwe przymrozki. Temperatura maksymalna ok. 9-12 st. C. Wiatry umiarkowane lub dość silne, południowo-zachodnie i zachodnie. Jutro zachmurzenie zmienne, miejscami opady przelotnego deszczu lub deszczu ze śniegiem, nieco chłodniej.

Stońce zajądzą dziś o godz. 13.25, a jutro wzejdą o godz. 5.05.

Imieniny Donata i Rufina.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA NOŻNA: II liga Widzew — MGKS (Mikolajczyce), stadion przy ul. Armii Czerwonej 80, godz. 18.

PIŁKA RĘCZNA: I liga mężczyźni Anilana — Stal (Mielec), hala przy al. Unii 2, godz. 18.30.

TENIS STÓŁOWY: II liga AZS — GKS (Jastrzębie), sala przy ul. Lumumby 22, godz. 17.

ZUŻEL: II liga Gwardia — Start (Gniezno), stadion Orła ul. 22 Lipca 71, godz. 16.

STRZELANIE: drużynowe mistrzostwa Łodzi, strzelnica Orła przy ul. 22 Lipca 71, godz. 10.

PLYWANIE: zawody o puchar OZPL, pływalnia Startu przy ul. Teresy 56/58, godz. 16.

Dzisiaj zawarczą motory

Zużel ma swoich kibiców sportowych. Łódzianie lubią tę dyscyplinę sportu, która wymaga nie tylko doskonałego opanowania motocykla, ale i niemałej odwagi. Nie dziwnego, że na trybunach stadionu Orła przy ul. 22 Lipca, gdzie odbywają się wszystkie wyścigi motocyklowe organizowane przez jedyną w naszym mieście sekcję żużlową Gwardii, gromadzi się zawsze sporo widzów.

Dzisiaj o godz. 16 nastąpi inauguracja sezonu żużlowego, meczem Gwardia — Start (Gniezno). W tym sezonie odbędzie się w Łodzi 8 spotkań o mistrzostwo II ligi oraz sporo innych imprez motorowych, takich jak o Srebrny Kask, czy też o Puchar PZM. Być może, że Gwardia dotychczas i organizuje nie tylko imprezy o charakterze międzynarodowym. Program dzisiejszego spotkania przewiduje 15 biegów. Przypominamy, że w roku ubiegłym swardziści u siebie wygrali ze Startem 45:38, a na wyjeździe przegrali 42:38.

Wysokie odznaczenia dla łódzkich lekarzy — naukowców

6 bm. z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia 85 zastawionych pracowników tego resortu otrzymało odznaczenia państwowe.

Order Sztandaru Pracy I klasy otrzymał prof. dr Aleksander Pruszczyński — pracownik naukowy Akademii Medycznej w Łodzi.

Orderami Sztandaru Pracy II klasy udekorowanych zostało 5 osób, m. in.: Jerzy Nofer — dyrektor Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został prof. dr Janusz Sobanski — kierownik Kliniki Okulistycznej Akademii Medycznej w Łodzi.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Biegi przełajowe Włókniarzy

Jutro bezpośrednio po meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi LKS — ROW (Rybnik) rozegrana zostanie na stadionie LKS przy al. Unii o godz. 14 (start i meta) biegi przełajowe zorganizowane z okazji „Dnia Włókniarza”.

Program przewiduje konkurencje: seniorów, seniorów i juniorów. Pucharów zdobytych w roku ubiegłym bronią Skowronka i Maranda.

Startować mają wszyscy najlepsi biegacze Łodzi, a ponadto zgłoszenia nadszły z: Radomia, Chełmka, Nowej Sól i z ziemi łódzkiej.

Przypominamy także, że przed spotkaniem LKS — ROW, o godz. 9 rozpocznie się mecz w klasie juniorów LKS — Włókniarz (Pabianice).

w skrócie

Na planszach stołecznych PKIN rozpoczął się międzynarodowy turniej o „Szablę Wołodyjowskiego”.

Przed południem zespół Polski uległ Węgrom 11:5. Pozostałe wyniki: Polska I — Polska II 11:5, Wochoy — NRF 10:5, Wochoy — Rumunia 9:7, ZSRR — NRF 15:1, Polska I — Francja 11:5.

A Brytyjczyk Colin Kirham zwyciężył w biegu maratońskim rozegranym na historycznej trasie maraton — Ateny. Startowało 160 zawodników z 16 krajów.

T. Nowicki po pokonaniu Francuza Coujolle awansował do półfinału w grze pojedynczej mężczyzn na turnieju tenisowym w Nicei.

Lubljanca coraz bliżej... Mecz nie spełnionych nadziei

Nie bez kozery daliśmy w tytułach te przynajmniej, niezbyt budujące zapewne wszystkich zagorzałych sympatyków hokeja stwierdzenia.

Dlaczego Lubljana? Otóż najbliższe mistrzostwa świata w grupie „B” odbędzie się w tej malowniczej miejscowości jugosłowiańskiej. I raczej wszystko przemawia za tym, że tam przyjdzie grać naszemu hokeistom.

Obserwując ostatnie fragmenty wczorajszego meczu na moskiewskim lodowisku jeszcze ludziliśmy się nadzieją, że Polacy ruszą do kontrataku, odrabiając straty. Niestety stało się inaczej. Mimo desperackich rajdów naszych zawodników nie udało im się uzyskać nie mówiąc już o wygranej wyrównania, które może odsunęłoby widmo spadku z grupy „A”. Przegraliśmy najważniejszy dla nas mecz 2:3 (2:1, 0:2, 0:1).

Może zbyt wczesnie bijemy na alarm, degradując już naszą drużynę do grupy „B”. Z kolei nie można się zbyt długo dziwić, że hokeiści NRF zaprzeczają swoją szansę utrzymania się w piątce najlepszych zespołów hokejowych świata, dając się pokonać Polakom w rewanżowym pojedynku.

Niewiele dobrego można by powiedzieć o wczorajszym grze naszych hokeistów. Na dobrą sprawę, zaledwie kilka akcji mogło się podobać. Oczywiście — gdyby zakończone zostały uzyskaniem bramki. A trzeba dodać, że hokeiści NRF nie grali aż tak dobrze. Zaprezentowali oni przeciętny poziom.

Siedząc grę Polaków na szklanym ekranie można było przypuszczać, że zapomnieli oni jak się gra w hokeja. Zapomnieli o najważniejszej dotychczas bronii: atakach i obronie całej piątki. Brak im było szybkości, a co najważniejsze — wzajemnego zrozumienia. Niemal każdy z występujących na lodowisku zawodników polskich zapisał na swym koncie spore błędy. Nasi

hokeiści próbowali nadrobić braki ambicją i ofiarnością, do czego zagrzewali ich zarówno policy jak i moskiewscy kibice raz po raz wołając: „Polska gola” i „Molodcy — szajbu, szajbu”. Niewiele to pomogło.

Jeśli w polskim zespole nie nastąpi jakaś cudowna „metamorfoza” formy, to trzeba będzie tegoroczny udział w moskiewskim turnieju zaliczyć do jednego z najłabszych występów w mistrzostwach świata.

Jak dotychczas faworytem do pierwszego miejsca jest drużyna ZSRR. Najgroźniejszym rywalem okazali się niespodziewanie Szwedzi. Gospodarze turnieju byli więc przewidujący wyznaczając na ostatni mecz turnieju zespoły ZSRR i Szwecji.

Pierwsza impreza samochodowa

Łódzki Automobilklub organizuje 15 bm. pierwszą w tym sezonie imprezę. Będzie to jazda konkursowa. Startować mogą wszyscy ci automobilści, którzy nie posiadają licencji sportowych. Na trasie liczącej 100 km odbędzie się: próba hamowania, jazda zręcznościowa oraz specjalny slalom samochodowy. Zgłoszenia przyjmuje LA Łódź, ul. Tuwima 15 w godz. 8 do 16.

Z REGULY STOSUJEMY ZABIEG ODWROTNY.
 UOGÓLNIAMY INDYWIDUALNE DOŚWIAD-
 CZENIA I PRZEMYSŁENIA. ZAPRASZAJĄC
 DO DYSKUSJI CZWORO BEZPOŚREDNICH
 REALIZATORÓW ŁÓDZKICH PRZEMIAN, A
 JEDNOCZEŚNIE BEZPOŚREDNICH „KONSU-
 MENTÓW” ICH EFEKTÓW, ROZKLADAMY
 NIEJAKO ŁÓDZKI PROGRAM ROZWOJU I MO-
 DERNIZACJI NA „CZYNNIKI PIERWSZE”. CO
 WYNIKNIĘ Z SUMY TYCH PRYWATNYCH
 OBSERWACJI?

OTO NASI ROZMÓWCY: **Marta Czupryniak**,
 prządka z ZPB 1 Maja. Od 1957 roku łodzianka.
 Mąż — pracownik budownictwa, dwoje
 dzieci. W lipcu br. prawdopodobnie szczęśliwa
 posiadaczka własnego M-4.

Stanisław Hanke, zbrojarz z LPBU. Łodzianin od 17 lat. Żona, dwoje dzieci.

Lucyna Maciejewska, od 1945 roku pracownik handlu, od 1946 roku — kierowniczka sklepów.
 Córka pracuje w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Obie czekają na mieszkanie spółdzielcze.

Edmund Paradowski, drukarz z ZPJ „Pierwsza”, życie łodzianina zaczął w roku 1946, własne w ogóle — niewiele wcześniej. Żona — pracownik ZUS, plus dziecko — wszyscy czekają na mieszkanie spółdzielcze. E. Paradowski został wytypowany do technikum dla produkujących robotników. W tej chwili więc obowiązki zawodowe godzi z nauką na kursie przygotowawczym.

Wszyscy są członkami partii, wszyscy są delegatami na Łódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą.

PROGRAM ROZPISANY NA GŁOSY

RED. — Od dwu lat, praktycznie, od listopada 1971 r. — teoretycznie, jesteśmy świadkami i autorami realizacji łódzkiego Programu Rozwoju i Modernizacji miasta. Mówimy o tym programie wiele, ale w kategoriach wielkich liozb, zasadniczych inwestycji, decydujących, strukturalnych przemian. A tak po prostu, prywatnie?

M. CZUPRYNIAK — Niby nie wypada ciągle się chwalić. — Łódź jest piękna, pięknieje z dnia na dzień. Niejednemu jednak złośliwie, uparcie narzekającemu, trzeba by to mówić wprost. Zmiany są, tylko cudów nie ma. Wady i życzenia będą zawsze. Zebymy jak najlepiej pracowali, będzie nam jeszcze czegoś brak. Apetyt rośnie w miarę jedzenia...

E. PARADOWSKI — Jestem lokalnym patriotą, ale wystarczy na Dworcu Fabrycznym posłuchać opinii o naszym mieście. Zbyt pochlebne nie są. Mówimy o urodzie nowych osiedli, ale stara Dąbrowa niezbyt nam się chyba udala?

S. HANKE — Mieszkam na Dąbrowie i nie narzekam. Do starego budownictwa nie wróciłbym za żadne skarby. Nie wiem jak ludzie mieli kiedyś pojęcie tak budować. „Studnie”, cały dzień trzeba było palić światło...

M. CZ. — A wy jakie pojęcie macie? M-4, a dwa z trzech pokoi 8 i 10 metrów. Gdzie ja mam niby sypialnię sobie urządzić?

E. P. — Słyszymy o osiedlach niedalekiej przyszłości, które chyba już wszystkich zadowolą. Mieszkania o wyższym standardzie, 2-3 minuty do sklepu. Pozostaje komunikacja...

S. H. — Teraz to jest tak, co zle to budownictwo winne. Mieszkań brakuje? Brakuje. Jeden z drugim nie myśli tylko, że dwie rodziny z jednej klatki wyprowadza się do dwu mieszkań. — Po ziemniaki do centrum. Znaczy się, dlaczego nie budujemy pawilonów handlowych? W planach są, pewno. Ludzie to najpierw jednak czekają na klucz do widnego i ciepłego. Gonimy więc, żeby oddać jak najwięcej bloków. A zresztą, sklepy są w osiedlu a do miastka i tak się jeździ, bo zaopatrzenie w nich liche.

LUCYNA MACIEJEWSKA — Łódź to miasto przemysłowe i tutaj trzeba tego wszystkiego po prostu dużo. Może rzeczywiście trzeba by bardziej bić się o dostawy? Nie, nie mówię o swoim sklepie, bo przecież wiem, że mogę zaopatrywać się tylko w przetwórnach PSS. A te nie mają warunków na zwiększenie produkcji. Tak, w ogóle.

M. CZ. — Gorzej, że nie zawsze są to produkty smaczne, a my przecież mamy czule podniebienia, coraz czulsze.

RED. — Nie mówimy tu nie o kolejkach, o godzinach otwarcia sklepów.

E. P. — Do kolejek już przywykliśmy...

L. M. — Byłyby mniejsze, gdyby potrzebnych artykułów było pod dostatkiem. Z drugiej strony — to jest moje zdanie jako klientki — tam gdzie personel rusza się jak mucha w smole i do dziesięciu zliczyć nie potrafi, człowiek stojąc denerwuje się podwójnie.

M. CZ. — Przydałoby się, żeby sklepy wazrywne zaczynały pracę od godz. 7, a nie od 10.

RED. — Drobnе mankamenty życia codziennego nie przesłaniają chyba generalnej idei Programu, który ma zaspokajać nasze ambicje prywatne, ale i zawodowe.

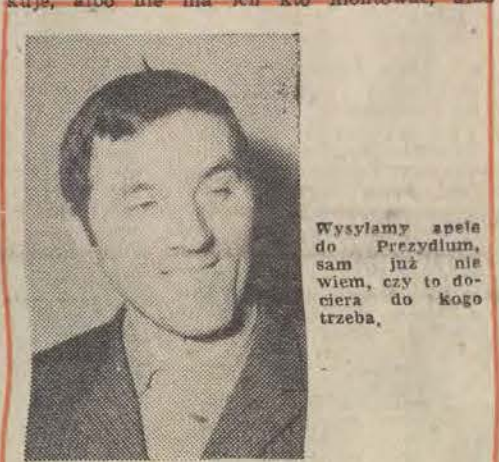
M. CZ. — Kiedy przyszedłam do pracy w 1957 r. nie było klimatyzacji, inne oświetlenie. Mróz, a myśmy się pocili. A teraz nawet jak na dworze upał, w zakładzie chłodno. Przeprowadzana modernizacja nie dotarła jeszcze w całości do mojego oddziału, ale koleżanki z góry na nowe „PI-otki” nie narzekają. Trzeba

się tylko przyzwyczaić przez dzień, dwa a potem i wydajność większa i zarobek można.

E. P. — Modernizacja ma na celu zmniejszenie wysiłku ludzkiego. To jasne i to czujemy. M. in. dzięki zamontowanym u nas nowym maszynom. A generalnie lepsze umaszynowanie służy lepszemu organizowaniu pracy. Udało nam się w ostatnim czasie znacznie poprawić rytmikę cyklu produkcji. Nie gromadzą się już, jak to bywało, zapasy wyrobów czekających na dalszą obróbkę.

RED. — Jednym słowem modernizacja służy i produktowi i jego wytwórcom. Pod warunkiem...

S. H. — Są u nas dźwigi, suwnice, pojemniki. Praca nie wymaga takiego wysiłku, jak kiedyś. Ale nie ma takiej sily, żeby były jednocześnie częścią do całej tej „mechanizacji”. Kiedyś budowaliśmy tylko budynki 5-kondygnacyjne, teraz w większości wieżowce. A takich np. dźwigów „osiemdziesiątek”, albo brakuje, albo nie ma ich kto montować, albo



STANISŁAW HANKE

Wysyłamy apele do Prezydium, sam już nie wiem, czy to dociera do kogo trzeba.

komisja stwierdza, że są niesprawne z jakichś powodów.

RED. — A z jakich powodów trzeba było wyprowadzać ludzi z bloków na Teofilowie?

S. H. — Chodzi o te nieszczone szczyty. To chyba wada technologiczna.

E. P. — Jak może dojść do takich wad, czyżby nieprzestrzeżenie reżimów technologicznych.

S. H. — To niemożliwe. Przecież codziennie bierze się próbki i bada. Najwyżej zimą może być trochę gorzej, bo elementy są źle wyprawowane. To wina temperatury, no i tempa. Zawsze tylko szybko, szybko. Pracownicy też bywają różni...

RED. — Właśnie. Pracownicy bywają różni, modernizacja wymaga podnoszenia i unowocześnienia kwalifikacji. Jak ten problem jest rozwiązywany w Waszych zakładach?

E. P. — Z maszynami przyjeżdżają fachowcy, którzy montują je na miejscu i szkołą obsługujących. Ale słyszałem np. taką opinię, że aby pracować przy naszym nowym parowniku, podobno najnowocześniejszym z możliwych, trzeba mieć kwalifikacje typu powiedzmy inżyniera. Tu nie wystarczy wiedzieć gdzie przycisnąć guzik. M. in. dlatego opracowano w naszym zakładzie program szkolenia kadry zastępczej, rezerwowej, z myślą o obsadzeniu etatów mistrzów i innego typu kierowników. Zakład sam więc zabezpiecza sobie i organizuje kadrę fachową.

Tak musi być, bo nawet technika włókiennicza nie potrafią wykształcić ludzi wszystkich specjalności. Nie tylko w zawodach nowoczesnych. Są zawody bardzo stare, a ciągle potrzebne, wciąż przekazywane na zasadzie rodzinnej, z ojca na syna. Dosłownie, jest u nas kilka takich wypadków, że kierownikiem oddziału jest X, a jego zastępcą, czy mistrzem syn lub córka.

RED. — Nie wzbudza to komentarzy typu — dobrała się rodzinka i rządzi?

E. P. — Nie należy tego tak traktować. Wydaje się, że zakład na tym korzysta. „Stary wyga” nie zawsze potrafi, a może i nie chce, przekazać komuś obcemu tego, co z chęcią przekazuje synowi. Inna sprawa, że szkoły powinny bardziej zainteresować się zawodami tzw. nietypowymi, a coraz bardziej niezbędnymi.

RED. — Szkoły, kadra rezerwowa — jednym słowem realizując program, liczymy na młodzież.

L. M. — W handlu młodzi niezbyt chętnie pracują. Bo rzeczywiście jest to praca ciężka. Fizyczna-umysłowa. Tu pracuje wszystko: ręce, głowa, język, nogi, co się da — plecy, oczy. Młodzi po szkole zasadniczej inaczej sobie to

wszystko wyobrażają, i uciekają ze sklepu gdzie tylko można. Kiedy ja w tym wieku zaczynałam, nawet nie marzyłam o takich warunkach jak teraz. Nie było szaf chłodniczych, zaczynało się w ruderach, gdzie trzeba było papierem szorować podłogi, walczyć ze szkodnikami.

I dlatego jak widzę dziś tak młodą pracownicę, która ciągle wdycha, ciągle niedomaga, to pytam się — miła, a co powiesz, jak będziesz miała tyle lat pracy co ja teraz? Są i inne, obiektywne przyczyny, które młodych ludzi do pracy w handlu nie przyciągają...

M. CZ. — Nasze dzieci są teraz wypieszczone. — „Ja miałam(em) źle, niechże ono piąsiego mleka popróbuje”. A potem taki jeden z drugim dorasta i myśli, że w dalszym ciągu nie musi nic robić. Chciałabym powiedzieć bardzo wyraźnie, że to jakich mamy młodych pracowników, zależy od matek — jak sobie potrafią dzieci wychować.

RED. — A mają czas na to chowanie?

M. CZ. — Pracuję na trzy zmiany, ale jak chce i muszę, to czas dla dzieci znajduję. Odmawiam sobie dla nich wiele, ale im obowiązków nie skąpię. Co zdołają i potrafią, w domu muszą zrobić.

RED. — Rodzina, wychowanie — to jedno. A czy przypadkiem sama praca nie powinna się jakoś młodym ludziom inaczej „reklamować”. Przecież m. in. pracujemy dla satysfakcji, dla spełnienia ambicji. Nie tylko i wyłącznie dla pieniędzy.

E. P. — Ale właśnie pieniądze źle dzielone zabijają ambicje. Mówiliśmy tu o dobrej sprzątacze, wartej najwyższego uznania. Zgoda. Jeśli ona jednak ma to samo, gdy posprząta dobrze, lub gdy posprząta źle, to po pewnym czasie może przestać być tą najlepszą.

S. H. — I tak jest w budownictwie. Jeden przyjdzie, żeby tak naprawdę szczerze popracować i pieniądze rzetelnie zarobić, a drugi przyjdzie, poobija się, a z tego pierwszego śmieją się — widzisz przy wypłacie wszyscy równi.

RED. — Przepisy są nie po to, by je omijać, ale by je zmieniać i to się czyni. Litera prawa nie jest chyba jedynym sprzymierzeńcem dobrej roboty?

M. CZ. — To zależy od nas wszystkich, bo jeśli sumienny pracownik widzi, że inny gwizdże na wszystkie, to powinien alarmować. Przecież są brygady, które obiboka nie przyjmą.

S. H. — W budownictwie ciągle brakuje ludzi. Nieraz kierownik jest zmuszony oczy przyknać i na gorszych pracownikach patrzeć przez palce.

E. P. — Słyszałem, że w najbliższym czasie ma być dla budownictwa zorganizowany hu-fiec junacki i to ma rozładować sytuację.



LUCYNA MACIEJEWSKA

Zamykanie sklepów z powodu przyjęcia towarów, to antyhandel.

S. H. Musi się zmienić, bo człowiek i tak za niesolidnych pracuje, a ci tylko mu opinie psują.

M. CZ. — Jestem grupową i u nas w zakładzie jest tak, że w grupach, z mistrzem zmianowym, kierownikiem, rozmawiamy z pracownikami. Mówimy temu, do którego mamy zastrzeżenia — wiesz po co do pracy przyszedłeś i uważaj. Praca łatwa nie jest, ale tu trzeba robić i to dobrze. Nie zostawiamy więc takich problemów na boku i przynosi to efekty. Dużo zależy od takiej atmosfery, od autorytetu bezpośredniego zwierzchnika.

L. M. — Różni są ludzie i różnie trzeba do nich podchodzić. U mnie wychowało się już wiele młodych uczennic. W ogóle lubię młodzież, toteż staram się łagodnie z nimi postępować. Ale wielokrotnie muszę rygorystycznie, i nawet dobrze, gdy wywołuje to taki

skutek, że nagle mama przychodzi zapytać, czy z córki jestem zadowolona...

RED. — Indywidualne oceny, spostrzeżenia, układają się jednak w logiczny ciąg spraw załatwionych, „do załatwienia” i warunków niezbędnych by zamierzenia nasze zrealizować jak najlepiej.

S. H. — Potrzebny jest przede wszystkim dobry sprzęt, dobra współpraca z podwykonawcami, dobre zaopatrzenie w materiały. No i te place. Na konferencji samorządu robot-



EDMUND PARADOWSKI

Pieniądze źle dzielone zabijają ambicje.

niego mówiliśmy o tym, terminy mijają, a domów nie ma gdzie stawiać. Wysyłamy apele do Prezydium, sam już nie wiem — czy to nie dociera do kogo trzeba. Przecież trzeba się spieszyć z wykonaniem stanów surowych, bo wtedy dopiero da się jakoś ludziom pracę zorganizować. A tak, bałagan.

Pracownicy szukają roboty, a nie odwrotnie. Często daje im się jakieś zajęcia, tylko dla zabicia czasu. Dalej — marnotrawstwo na budowach. Spotkałem się z określeniem, że po 10 złotych za każdy by się do biota schylił, a na rozdeptany worek z cementem nikt uwagi nie zwraca. Żeby było inaczej potrzebna jest inna organizacja placów budowy i nadzór.

M. CZ. — Dla mnie sprawa najważniejsza to jakość dostarczanego nam surowca. Poza tym sprawność i tempo remontów maszyn oraz — organizacja. Zebymy nie musiały czekać na niedopięt, szpulki...

E. P. — Kooperacja. Ciągłość zaopatrzenia. Aby potrzebne produkty i surowce były na czas w zakładzie. Jest też problem, który trudno nam zrozumieć. Otrzymujemy np. od jednego dostawcy barwniki rzekomo identycznego koloru, a odcienie różne. Zależy z jakiej beczki partia. Na zachodzie komputery myślą o koloryzacji...

L. M. — Co nie do przeskoczenia, to trudno. Ale zamykanie sklepów z powodu dostawy towarów, to antyhandel. Trzeba wreszcie pomyśleć o zapleczu sieci handlowej.

RED. — Są to wszystko postulaty leżące poza sferą Waszego bezpośredniego oddziaływania...

M. CZ. — I tak i nie. Zależy jak się rozumie słowo — my. Wiele występujących jeszcze braków można by usunąć, gdyby każdy po prostu, na swoim stanowisku wykonywał solidnie swoją robotę. I ten od produkcji i ten od nadzoru i ten od zorganizowania tej produkcji.

RED. — I to już cała recepta? Od tego tylko zależy pozbycie się do końca odzywających się jeszcze czasami wątpliwości — niech nam tylko uda się ten Program zrealizować?

E. P. — Nie recepta, a nasze główne pole działania. Wszyscy w Łodzi zauważają to co się robi, ale jest jeszcze moment wyczekiwania na to co się zrobi — czy dobrze wyda się te pieniądze. Ale czy tak wszyscy do końca wiedzą — ile to jest 38 mld, co za to można zdziałać, jak to najlepiej wykorzysta? Program musi być „rozpisany na głosy”. Każdy musi zobaczyć w nim te „swoje” złotówki — zadań i nadziei. I sprawa druga. Nie obiecujemy na wyrost. To niepotrzebnie denerwuje. I w drobiazgach, gdy człowiek ma mieć glazurę w łazience, a gdy przyjdzie co do czego ma — dla ozdoby chyba — jeden pasek nad wanną czy umywalka, i w sprawach zasadniczych. Tych zresztą od „niby drobiazgów” oddzielić nie sposób.

Dyskusję prowadziły: **Renata Grzelak, Iwona Śledzińska**

Fot. L. OLEJNICZAK



MARTA CZUPRYNIAK

Zmiany są, tylko cudów nie ma. Apetyt zaś rośnie w miarę jedzenia.

Ważna rola AKADEMII...

(Doc. dr hab. Jerzy Rożniecki)

— Jako reprezentant uczelni niezwykle ważnej dla miasta, jak pan widzi jej rolę?

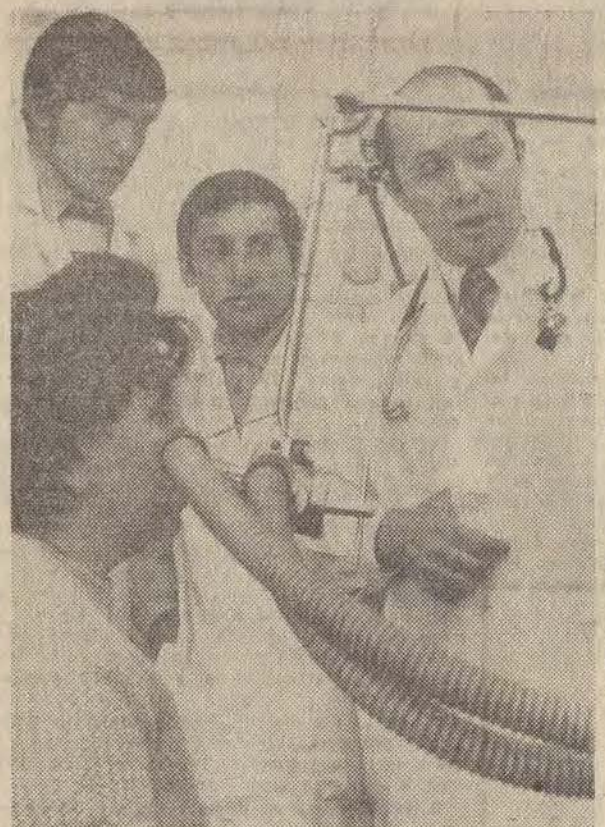
— Rzecz w tym, że nie mieliśmy w Łodzi tradycji. Akademia powstała przysparzona do misyjnych magistrackich szpitali, a wykłady odbywały się początkowo w kinach i świetlicach fabrycznych. Ale od tamtych lat skok jest olbrzymi, mimo iż warunki nadal są trudne. Wykształciliśmy do tej pory około 6 tys. lekarzy, ponad 3 tys. lekarzy stomatologii i ponad 2 tys. magistrów farmacji. Naszą działalnością usługową obejmujemy jedną trzecią lecznictwa zamkniętego, a coraz większy jest udział Akademii w lecznictwie otwartym, zwłaszcza specjalistycznym. Pracy, jak więc widać, jest wiele. Ale rola Akademii, to przede wszystkim wykształcenie tak potrzebnych miastu lekarzy.

— Ale to rola nie jedyna.

— Naturalnie. Tu trzeba powiedzieć o Akademii jako ośrodku naukowym. W pracach badawczych kładziemy obecnie nacisk na te tematy, które bezpośrednio wiążą się z problemami ochrony zdrowia mieszkańców miasta. Tematów jest tu wiele. Wpływ środowiska, szczególnie środowiska pracy i warunków społeczno-bytowych na stan zdrowia ludności. Wiemy, że określone schorzenia dominują obecnie, więc też więcej uwagi poświęcamy np. badaniom nad chorobami układu krążenia, chorobami nowotworowymi, nad alergią i astmą, ze szczególnym uwzględnieniem wczesnej diagnostyki i epidemiologii. Kompleksowo podejmowane są badania chemiczne, farmakologiczne i kliniczne nad nowymi środkami leczniczymi. Wreszcie zespół specjalistów zajął się zastosowaniem informatyki w medycynie i organizacji ochrony zdrowia.

Poza tymi planami, wiele spraw usiłujemy rozwiązywać w ścisłej współpracy z miejskimi placówkami służby zdrowia i in. instytucjami. Znacomitem przykładem może być sprawa niemal z ostatniej chwili. Jesteśmy bowiem po wstępnych ustaleniach z Kuratorium co do utworzenia placówki właściwie unikalnej w kraju — poradni, w której wspólnie podejmiemy badania i działalność usługową tak bardzo potrzebną na styku szkolnictwa i medycyny. A więc połączenie medycyny z psychologią.

Jest jeszcze jeden kierunek naszej pracy, który uważamy za bardzo istotny. To sprawa dokształcania. Wiadoma rzecz — lekarz uczy się przez całe życie i umiera wcale nie taki mądry jak by sobie życzył. Po raz pierwszy na naszym terenie kształcenie podyplomowe ujęliśmy w zorganizowany system obowiązkowego szkolenia.



Uważamy to za swój sukces. Pracujemy jednak równocześnie nad programem nowoczesnego szkolenia przyszłych lekarzy już podczas studiów.

— Zaczęliśmy naszą rozmowę od warunków, w jakich pracuje w Łodzi Akademia...

— Mamy tu trudności, których nie ma w takim stopniu żadna z pozostałych 10 akademii w kraju. Ciasnota pracowni i klinik przy stale wzrastających zadaniach dydaktycznych i usługowych, dawno już przekroczyła punkt krytyczny. Pewną „klapą bezpieczeństwa” może być częściowe przeniesienie zajęć ze studentami lat starszych na teren oddziałów miejskich i poradni rejonowych. Konkretnym jednak wyjściem z sytuacji jest dopiero decyzja gospodarzy naszego miasta i resortu w sprawie budowy w rejonie ulic Nowotki i Konstytucyjnej Centrum Kliniczno-Dydaktycznego. To jest decyzja o bycie, albo nie bycie Akademii. Centrum to obejmie olbrzymi szpital oraz prawie wszystkie zakłady nauk podstawowych Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologicznego wraz z solidnym zapleczem badawczym i pełnym wyposażeniem dydaktycznym.

W tej żywotnej sprawie zrobiono już wiele, dokonano wstępnych ustaleń, co jednak, niestety, nie jest równoznaczne z wmurowaniem kamienia węgielnego. Mamy nadzieję, że ostateczna wersja projektu i przygotowanie terenu nastąpi jeszcze w tym roku, a nie w następnej 5-latkę. Chodzi przecież nie tylko o uczelnie, ale w równym stopniu o mieszkańców naszego miasta, o ich zdrowie.

Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że szlachetne zdrowie jest właśnie tym, co wszystkich nas obchodzi najbardziej. Z doświadczenia wiemy, że każda nowość w dziedzinie medycyny, każdy krok naprzód w zapewnieniu człowiekowi życia, jest czytany tak uważnie jak bodaj żadna inna informacja prasowa. Dziś mamy więc podwójną okazję, by problemem tym poświęcić nieco więcej uwagi niż możliwe jest to zazwyczaj. Obradu jąca obecnie łódzka XVII KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR dokona i w tej dziedzinie podsumowania dotychczasowych dokonań wielotysięcznej rzeszy pracowników łódzkiej służby zdrowia. Ale równocześnie 7 kwietnia to także obchodzony już tradycyjnie w całym kraju DZIEŃ PRACOWNIKA SŁUŻBY ZDROWIA. Dzień, w którym jak co roku oglądamy się wstecz, na to cośmy dla ochrony zdrowia każdego z nas zdziałali i co do zrobienia zostało.

Tak więc z tej podwójnej okazji poprosiliśmy o zabranie głosu kilku reprezentantów łódzkiej służby zdrowia, by porozmawiać o dążeniach i problemach do rozstrzygnięcia.

Dr med. Jan Matczak

dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego

SOJUSZNICY

Wszelkierony rozwój naszego miasta oraz wzrost tempa życia mieszkańców sprawiają, że problem nagłego zagrożenia życia dla nas — „ratowników”, wysuwa się na plan pierwszy. Jest to zresztą szczególna cecha krajów wysoko cywilizowanych, gdzie obywatele tzw. chorobami cywilizacji płać wysoką cenę za dobrodziejstwa techniki i szybki rozwój ekonomiczny.

Zapotrzebowanie na usługi pogotowia w naszym mieście jest niemałe. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1972 udzielono pomocy doraźnej w różnych formach 198 tysiącom obywateli, z czego około 65 tysięcy osób uległo różnego rodzaju wypadkom. Warunki komunikacyjne miasta sprawiają, że nie zawsze możliwe jest dotarcie lekarza na miejsce w przeciągu najwyższej pięciu minut. A taka konieczność istnieje właśnie w wypadkach ostrego zagrożenia życia. W ubiegłym roku w ponad 1,5 tys. przypadków lekarz pogotowia stwierdził tylko zgon.

Te właśnie wypadki stały się przyczyną podjęcia przez nas prac nad rozwojem działalności mającej zapobiegać stanom zagrożenia życia prowadzącego w przypadku braku natychmiastowej pomocy do ciężkiego inwalidztwa lub śmierci. Utworzyliśmy zespoły reanimacyjne, które w ciągu pięciu lat istnienia udzieliły pomocy 10 645 osobom znajdującym się często na pograniczu życia i

śmierci. Setki mieszkańców Łodzi dzięki tej pomocy mogą nadal żyć i pracować.

W walce tej pomagają nam pracownicy klinik Akademii Medycznej i łódzkich szpitali. Zwłaszcza na oddziałach intensywnej terapii i reanima-



potrzebni od zaraz

ci, gdzie wprowadza się dla utrzymania i zachowania życia najbardziej współczesną wiedzę i środki techniczne. To wszystko jednak, jak się okazało, jeszcze nie wystarcza. Podjęliśmy więc inicjatywę przygotowania setek, a następnie tysięcy ludzi chętnych do spieszenia z pomocą ludziom zagrożonym. Dopiero to stworzy warunki do udzielenia pierwszej, najważniejszej pomocy w czasie nie przekraczającym dwóch do pięciu minut.

Zorganizowaliśmy w bieżącym roku przy Stacji Pogotowia tzw. Szkołę Ratownictwa. W najbliższych dniach podejmie ona systematyczną działalność. W oparciu o najnowsze pomoce naukowe, chcemy przygotować do niesienia fachowej pomocy najpierw wybranych przedstawicieli społeczeństwa — milicjantów, strażaków, pracowników komunikacji, maj-

strów, ratowników wodnych inspektorów bhp i młodzież szkolną. W następnym etapie chcemy utworzyć dla potrzeb społeczeństwa kadrę ratowników społecznych, będących w stanie podtrzymać gasnące życie ludzkie do chwili przybycia lekarza pogotowia, dysponującego najnowocześniejszym sprzętem i całym zasobem niezbędnej wiedzy medycznej.

Dlatego też m. in. przeprowadzamy w tej chwili modernizację wyposażenia karet reanimacyjnych, bowiem przekazano łódzkiemu pogotowiu aparaturę reanimacyjną wyprodukowaną w najbardziej przodujących ośrodkach światowych. Na ukończeniu jest także przygotowanie karetki przeznaczonej dla ratowania życia najmłodszych obywateli, co powinno obniżyć śmiertelność wśród niemowląt i dzieci.

Mimo wszystkich tych o-

siągnięć i inicjatyw, do zrobienia w zakresie pomocy doraźnej mamy jeszcze bardzo wiele. Właściwie wszystkie ambulatoria przychodni rejonowych czy zakładowych muszą być przygotowane do niesienia natychmiastowej pomocy w każdym przypadku zagrożenia życia. Wydaje mi się, że to co robimy i co chcemy robić nadal, może być przykładem właściwie rozumianego działania profilaktycznego na rzecz zdrowia łódzian. Ale, jak już powiedziałem na wstępie, to co możemy zrobić my sami — nie wystarczy. Sojusznicy są nam potrzebni. I od zaraz.

Kolumnę opracował
LESZEK RUDNICKI
Zdjęcia:
Leon Olejniczak,
Andrzej Wach

Poza ramami klasycznej medycyny

Reprezentują stosunkowo nowy i mało jeszcze popularny w służbie zdrowia kierunek — medycynę przemysłową. Poza czysto fachowym, nie mniej ważny jest tu humanitarny, ekonomiczny i społeczny aspekt działalności lekarza. Być może, właśnie te zwiększone, wykraczające poza ramy klasycznej medycyny wymagania w stosunku do lekarzy przemysłowych, konfliktowość ich pracy, są przyczyną stałych trudności kadrowych.

Mimo wielu kłopotów specjalność nasza rozwija się przecież stale. To po prostu wynik dużego zapotrzebowania społecznego i wielu związanych z tym pocz-

niach zakładowych. W ubiegłym roku każda kobieta średnio dwa razy zgłaszała się po poradę do ginekologa w przychodni zakładowej. Efekty tego są konkretne — znaczne zmniejszenie liczby skierowań na przerwanie ciąży, wykrycie we wczesnym okresie bardzo wielu poważnych stanów chorobowych, co umożliwiło szybkie zastosowanie skutecznego leczenia.

Z pewnością moglibyśmy mówić o jeszcze lepszych rezultatach, gdyby nie trudności kadrowe. W praktyce, we wszystkich dzielnicach mamy po kilka nie obsadzonych etatów lekarskich. Właśnie dlatego nie jesteśmy czasem w stanie

W najbliższych latach przewidziany jest dalszy rozwój przemysłowej służby zdrowia. Między innymi na drodze kolejnych inwestycji. W latach 1974—1976 przewiduje się rozpoczęcie i zakończenie budowy międzyzakładowych przychodni na Nowych Sądach i Teofilowie. Budowa ta nastąpi z funduszy zakładów pracy. Poszerzą one poważnie bazę specjalistyczną i diagnostyczną, co z kolei umożliwi dalsze pogłębienie działalności profilaktycznej. Wydaje mi się, że bliska w tej chwili jest taka chwila, w której będziemy mogli podjąć współpracę między lekarzem przemysłowym i peccentem — pracownikiem zakładu, stanowi największe osiągnięcie w działalności łódzkiej, przemysłowej służby zdrowia. Świadczy także, że model jej działalności daleko odszedł od pierwotnych wzorców pracy lekarza. Pracy trudnej, ale zwłaszcza w Łodzi niezwykle potrzebnej.

Dr Grażyna Sitkiewicz dyr. Przychodni Przemysłowe im. Łodzi

na. Zresztą, owo wychodzenie poza ramy medycyny ma uzasadnienie w podstawowej funkcji lekarza przemysłowego — w profilaktyce. Wprawdzie praktyka zmusza nas do stałego zwiększania działalności usługowej, ale o podstawowym zadaniu bynajmniej nie zapominamy. Tylko w roku ubiegłym wykonano w Łodzi około 420 tys. badań profilaktycznych, z czego połowę stanowiły badania okresowe. W ciągu dwóch lat liczba badań okresowych zwiększyła się o 70 proc. Oznacza to, że ponad połowa załóg zakładów objętych działaniem przemysłowej służby zdrowia odbyła badania z tytułu narażenia zawodowego, uciążliwej pracy lub choroby przewlekłej.

Mówiliśmy o specyfice miasta pracujących kobiet. To także stawia przed nami określone wymagania. W ciągu dwóch lat podwoiliśmy liczbę ginekologów w porad-

spełnić postulatów załóg odnośnie poprawy opieki lekarskiej. Problem tkwi po prostu w braku pracowników medycyny, a nie etatów, których mamy pod dostatkiem.

Co można zrobić, by poprawić obsadę kadrową? Poza stworzeniem dla lekarzy odpowiednich możliwości szkoleniowych, co zaczęliśmy skutecznie realizować, konieczne jest pogłębienie więzi z administracją zakładu, komórka bhp, inspekcja sanitarna i inspekcja pracy. Lekarz przemysłowy musi na zasadzie partnerstwa współdecydować w zakładzie o wszystkich zagadnieniach dotyczących bezpieczeństwa i higieny oraz ochrony zdrowia pracowników. Powinien spełniać rolę konsultanta dla administracji, a wnioski przez niego wysuwane powinny być traktowane na równi z zarządzeniami dyrektora.



TRASY WIADUKTY UKŁADY

NIE SPOSÓB PRZECENIĆ ROLI KOMUNIKACJI W WIELKIM MIEŚCIE DZIŚ, TERAZ, A SZCZEGÓLNIIE JUTRO I POJUTRZE, GDY POWSTANĄ DALSZE NOWE OSIEDLA, GDY ROZPOCZNĄ PRACĘ NOWE FABRYKI, GDY O WIELE WIĘCEJ RODZIN NIŻ DZIŚ BĘDZIE MIAŁO SAMOCHÓD...

Dotychczas, co tu ukrywać, nie miała Łódź szczęścia do komunikacyjnych rozwiązań z prawdziwego zdarzenia, choć przecież specjaliści twierdzili i twierdzą: najpierw droga, ulica, układ komunikacyjny, a dopiero potem budowa osiedla czy fabryki. Nie wykształcona do końca jest ul. Promińska do końca arterii komunikacyjnej: Aleja Politechniki kończy się wąskim gardłem ul. Zeromskiego, Zachodnia z jednej strony „zakorkowana jest” wlotem do ul. Zgierskiej lub Limanowskiego, a z drugiej Al. Kościuszki od kilkunastu dobrych lat „kołace” o nieustępliwie mury ZM im. J. Strzelczyka. Nie wykształcona do końca jest ul. Promińska, a węzeł drogowy przy zbiegu Strykowskiej i Wojska Polskiego niemal dosłownie z każdym dniem staje się przysłowiowym węzłem gordyjskim...

Więc nie wszystko zależy od planów, od fachowych opracowań i analiz. Takie bowiem sporządzono, lub też kończy się ich opracowywanie. Lektura „Koncepcji rozbudowy i modernizacji układu komunikacji zbiorowej w latach 1976-80” dla każdego łodzianina jest pasjonująca. Taką będzie też i podobna „Koncepcja układu ulicznego”, którą właśnie kończą specjaliści.

Muszą one uwzględnić dziesiątki, a może i setki rozmaitych czynników mających istotny wpływ na potrzeby komunikacyjne miasta i poszczególnych jego regionów. Oto na przykład zakłada się, że w Łodzi, w roku 1980, to znaczy już za niespełna 7 lat, na tysiąc mieszkańców przypadać będzie 100 samochodów osobowych, to znaczy 2 razy tyle co dziś w Warszawie i 3 razy więcej niż w naszym mieście Pomyślimy o rozmiarach tej części problemu.

A jednak w tymże 1980 roku specjaliści nadal przyznają priorytet komunikacji zbiorowej. Nie uda się niestety podwyższyć średniej prędkości tramwajów w naszym mieście wynoszącej obecnie 16 km na godzinę. Nowe trasy i nowe wagony umożliwiłyby podróżowanie tramwajem z większą prędkością, ale dynamiczny rozwój motoryzacji zrównoważy w dół tamte możliwości.

Nie oznacza to wszakże, że warunki podróżowania do pracy nie ulegną poprawie. Przewiduje się wyraźne „rozczeszczenie” podróży w szczytach rannych i popołudniowych w tramwajach i autobusach. Ponadto, o ile dziś w Łodzi podróżujący do pracy musi do „swojego” przystanku tramwajowego lub autobusowego dojść średnio 400 m w czasie 5 min. 4 sek, to za lat siedem do najbliższego przystanku będziemy średnio w mieście mieli już tylko 200 m co nam zajmie ok. 4 min. Zaś od przystanku do miejsca pracy dziś musimy średnio przejechać 280 m, a w 1980 r. — tylko 200 m.

Oczywiście aby uzyskać średnie takie wyniki trzeba zrealizować wiele inwestycji, wśród których na plan pierwszy wysuwają się rozbudowy i budowy nowych ulic. Przedłużona powinna być ul. Promińska dalej na południe i koło granic miasta połączona z ul. Rzgowska, która także na odcinku od wiaduktu do

granicy Łodzi otrzyma drugą jezdnię (budowę już rozpoczęto).

W Śródmieściu zagęszczenie tras będzie nadal znaczne. W zasadzie nie przewiduje się dalszej, znacznej rozbudowy tras tramwajowych poza tymi odcinkami, gdzie jest to niezbędne dla wykształcenia funkcjonalnego układu, a więc w kierunku Retkini, Widzewa, na Al. Kościuszki po przedłużeniu jej przez teren ZM im. J. Strzelczyka do ul. Pabianickiej.

W zasadzie bowiem, ustalając przebieg tras poszczególnych rodzajów komunikacji miejskiej zakłada się, że warto utrzymać tramwaj tam, gdzie w szczytach kożystać z niego będzie 10 tys. pasażerów na godzinę. Dla kolei wskaźnik ten wynosi 30 tys. pasażerów, dla szybkiej ko-

aż do ul. Teresy. Podobnie 2 jezdnie otrzyma ul. Pabianicka od Ronda Titowa do ul. Rudzkiej, niezależnie od projektu budowy innego połączenia Łodzi z ominięciem Pabianic.

Specjaliści zwracają też uwagę na konieczność wybudowania drugiej jezdni wzdłuż ul. Kilińskiego, dla stworzenia analogicznego układu tras jak istniejącej na południe od Piotrkowskiej (Al. Kościuszki — Zachodnia, Al. Politechniki, a w niedalekiej przyszłości dwujezdniowa trasa przez Łąkową i Towarową oraz drugą stronę przez Mickiewicza i Główną...).

Generalnie rzecz biorąc chodzi o wykształcenie swego rodzaju „szkieletu” tras dwujezdniowych z jednej strony, a z drugiej tras tramwajowych. Pierwszy pozwoli funkcjonalnie zorganizować komunikację autobusową i samochodową, drugi — w miarę sprawnie uzupełnić wyznaczenie zadań przewozowych rosnących z roku na rok.

Szczególnego znaczenia nabierają tu dwie sprawy: przede wszystkim budowa wiaduktów. Przewiduje się wzniesienie wiaduktów na ul.: Wróblewskiego, Wojska Polskiego, Konstytucyjnej, Dąbrowskiego. Istnieje potrzeba wybudowania drugiego wiaduktu pod torami na ul. Pabianickiej, na ul. Obywatelskiej, dwupoziomowego skrzyżowania na ul. Mickiewicza — Żepomskiego — Łąkowej.

Po wtóre szczególnie ważna jest modernizacja skrzyżowań ulic o dużym natężeniu ruchu. Dotychczas nie mamy w tym zakresie żadnych doświadczeń. Chodzi bowiem o to, by modernizacja taka załatwiała problem na lat co najmniej 15. I trzecia sprawa: ronda. Także w tej dziedzinie nie mamy do tej pory rozwiązań o charakterze wielkomiejskim. Rondo Titowa, na przykład, dobre jest dla skrzyżowania dróg poza wielkim miastem. W Łodzi, podobnie jak w innych dużych ośrodkach, konieczne są ronda z wyznaczonymi pasami ruchu, nowoczesną regulacją przy pomocy sygnalizacji świetlonej itp.

To wszystko do roku 1980. A później? Co potem? Potem metro, drogi szybkie, estakady i tunele. Wtedy bowiem, po zrealizowaniu zadań podstawowych i odrobieniu zaległości trzeba będzie nadszłać za Europą...

Józef Potęga

Tei miejskiej — 40 tys., a dla autobusu miejskiego — 8 tys.

Ciekawie zaprojektowano układ komunikacyjny dla Retkini. Ma tu być zastosowana segregacja pionowa i pozioma ruchu. Tramwaj pobiegnie w wykopie zagłębionym na 2,5 m, a w przyszłości po przebudowie wykopem tym przebiegnie Szybka Kolej Miejska. Ten układ zwany pasmowym ośrodkiem usługowym osiedla rozmieszcza wzdłuż tej linii tramwajowej lub nawet nad nią w ten sposób, że komunikacja kołowa między nimi odbywa się w sposób bezkolizyjny, zaś szkoły przedszkola i mieszkania oddzielone są od tras komunikacyjnych, a więc nie zagraża im z ich strony uciążliwe oddziaływanie. Przewiduje się na obrzeżach osiedla tereny dla parkingów, a w przyszłości mają tam być wzniesione kilkupoziomowe garaże. Specjaliści twierdzą, że układ komunikacyjny Retkini należy do najbardziej nowoczesnych i funkcjonalnych. Ma on być zrealizowany, przynajmniej częściowo do 1977 roku.

Wrótny jeszcze do ulic. Sporo dyskusji wywołuje, publikowana niedługo w „Dzienniku” koncepcja wprowadzenia węzła tzw. dróg szybkiego ruchu wewnątrz organizmu naszego miasta, po śladach istniejących dziś ulic, np. ul. Konstytucyjnej. Nim dojdzie do realizacji tego pomysłu, któremu ponoć patronuje stosowna agenda ONZ, już dziś konieczne jest zakończenie budowy tras dwujezdniowych przebiegających przez miasto. O wydłużeniu ul. Promińskiej pisaliśmy wyżej, podobnie jak o przebiegu Al. Kościuszki i Zachodniej do Zgierskiej, która będzie miała drugą jezdnię



Zdjęcia: A. Wach

Tłum. MARIA WISŁOWSKA

REWOLWER MAIGRETA G. Simenon

Tu już czekał na Maigreta pan Pyke. Pan Pyke zadał sobie trud powitania kolegi francuskiego na ziemi brytyjskiej. Nie wchodził na płytę lotniska, do czego na pewno był uprawniony, lecz stał grzecznie w tłumie, za barierą, odgradzającą czekających na przylot krewnych i przyjaciół pasażerów.

Nie wykonał żadnego gestu, nie pomachał chusteczką. Kiedy zorientował się, że Maigret go zauważył, poprzestał na ledwo dostrzegalnym kiwnięciu głową, tak jakby witał kolegę, przychodzącego rano do biura.

Nie widzieli się od ubiegłego roku, kiedy to pan Pyke bawił w Paryżu; komisarz Maigret zaś nie był w Anglii od dobrych kilku lat.

Idąc wraz z gromadką przyjeźdźców Maigret wszedł do sali odpraw, okazał swój paszport urzędnikowi imigracyjnemu, przeszedł z walizką w rękę przez kontrolę celną — a pan Pyke czekał na niego za oszkloną ścianą, czyściutki i schludny w swym ciemnoszarym ubraniu, w czarnym piłśniowym kapeluszu, z różowym goździkiem w butonierce.

Mógł być wejść na salę odpraw, szepnąć urzędnikowi, kontrolującemu paszporty: „To komisarz Maigret z Paryża, proszę przepuścić go bez kolejki”... ale nie zrobił tego.

Gdyby pan Pyke przyjechał do Paryża, komisarz Maigret z pewnością ułatwiłby mu dokonanie formalności na lotnisku Le Bourget. Nie miał mu jednak tego za złe, rozumiał że Pyke kierował się delikatnością, nie ujawniając jego przybycia, przecież nieoficjalnego. Trochę było mu wstyd wobec samego siebie, że tak niesprawiedliwie ocenił inspektora ze Scotland Yardu, z którym rozmawiał telefonicznie. Skoro pan Pyke pojawił się na lotnisku, to znaczy, że tamten wcale nie jest „tępakiem”, ani „matolem”: na odwrót, wykazał sporo własnej inicjatywy.

Była godzina dziesiąta trzydziści. Po to, żeby przybyć w porę na lotnisko Croydon, pan Pyke musiał wyjść ze swego biura co najmniej o półtorej godziny wcześniej.

Przywitali się krótkim, męskim uściskiem dłoni:

— How are you?

Pan Pyke odpowiedział po francusku, co było dla niego prawdziwym poświęceniem, gdyż język ten znał nie najlepiej i musiał uważać, żeby nie robić błędów.

— Mam nadzieję, że pan miał dobrą podróż... Tak, dziś wspaniała pogoda...

Rzeczywiście, Maigret był po raz pierwszy w Londynie latem i Londyn osłoneczniony wydawał mu się całkiem innym miastem, niż we mgłę, podczas jesiennej szarugi.

— Pomyślałem sobie, że pan będzie wolał jechać do miasta autem, niż autokarem, razem ze wszystkimi.

Nie wspominał o prowadzonym przez niego dochodzeniu, nie zrobił żadnej, najmniejszej aluzji — i na tym również polegał jego angielski takt.

Wsiadł do samochodu Scotland Yardu — był to wykwintny Bentley, z sferem w libelii przy kierownicy, który respektował skrupulatnie przepisy drogowe i czekał cierpliwie na każdym skrzyżowaniu, przy światłach czy bez światła.

— Ładnie tu, prawda?

Pyke wskazał ruchem dłoni szereg małych różowych domków, które w szarej jesiennej mgłę prezentowałyby się nieco monotonnie, lecz dziś w pełnym słońcu, kokietowały atrakcyjnym wyglądem, z kwadratowym trawniczkiem, wielkością przeciwradła, rozciągającym się między furtką a drzwiami frontowymi.

Widać było, że pan Pyke rozkoszuje się z miną smakosza, widokiem londyńskiego suburbu*, gdzie sam również mieszkał.

Za skupiskiem różowych domków następował ciągnący się długi szereg domków pomalowanych na żółto, za nimi na jasnoszaro, a potem znów powracały długie rzędy domków różowych. Było bardzo ciepło, i na gazonach przed niektórymi domkami funkcjonowały automatyczne polewaczki.

— Omal nie zapominałem doręczyć panu tej notatki — rzekł pan Pyke.

I wręczył Maigretowi kartkę papieru, z tekstem napisanym po francusku:

* Podmiejska miejscowość (ang.)

Dziś i Radio

SOBOTA, 7 KWIEŚNIA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Zagrajcież mi sztalerczka, oj wolnego, drobnego. 12.30 Koncert żyweń. 12.50 Muzyka w 3 stylach bossa-nova — jazz — sweet. 13.25 Poradnik rolnika. 13.35 Od Straussa do Rado. 14.00 Przegląd aktualności. 14.05 Duety wokalne. 14.30 Sport o zdrowie. 14.35 Duety instrumentalne. 15.00 Wiad. 15.05 Muzyka poważna. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Nestoryz polskiej piosenki. 16.00 Wiad. 16.10 Przeboje Arno Babadzianiana. 16.30 Non stop przebojów. 17.00 Studio młodych. 17.15 Przeboje tygodnia. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Płyty z różnych stron. 18.30 Jutro niedziela. 18.35 Utwory Webersa. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrowki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.15 Rewia tańeczna. 20.45 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie w Moskwie (III tereja spotkania Szwecja — ZSRR). 21.25 Podwieczorek przy mikrofonie. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Chwila muzyki. 23.15 Rewia tańeczna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

10.30 Muzyka rozrywkowa. 10.45 Ch. W. Gluck: fragm. z baletu pantomimy „Don Juan”. 11.00 „Miasto spracowane” — aud. 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Głos Ziemi Łódzkiej” — magazyn. 12.25 (L) Aud. tygodnia. 12.50 (L) Koncert rozrywkowy. 13.00 Dla kl. IV liceum „Teoria promieniowania”. 13.20 W stylu „tjjuana” gra zespół rozrywkowy. 13.30 Wiad. 13.35 Spotkanie z aktorką — R. Hanin. 13.55 Mini-przebieg folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 „Pan doktor i jego dzieci” — rep. H. Ieracki. 14.35 A. Corelli — Concerti grossi op. 6. 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dzieł-

cząt i chłopców. 15.40 Z nagrań archiwalnych Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa”. 15.50 Wiersze T. Sokoła. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Muzyka francuska. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Okolice kultury”. 17.20 (L) Muzyka muzyka. 18.00 (L) Tryptyk: Sioła, Fox-Rock, 18.30 Echo dnia. 18.40 Widnokraj. 19.00 Studjo młodych. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 „Matysiakowie”. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Nowe wiersze Wandy Baciewicz. 20.40 „Nuty, nutki”. 21.00 Przegląd filmowy — Kamera. 21.15 A. Dworzak: Uwertura „Husycy”. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Przewodnik operowy. 22.30 Radiolarie. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na bydogskiej antenie. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 „Deep Purple” w Japonii. 15.30 Przyjoda z Elbrusem. 15.45 „Wszystkim zakochanym” grają i śpiewają nie tylko Skaldowie. 16.10 Międzynarodowe sympozjum jazzowe — Praga 70. 16.30 Jeden z klasycystów — Jacques Cham pion de Chambonnieres. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Tortilla Flat” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Spotkanie ze szkołą — gawęda. 17.50 Sami tego chcielibyśmy. 18.20 „W poszukiwaniu straconego akordu” — gra zespół The Moody Blues. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Antologia miniatury muzycznej — ballada. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Polonia śpiewa. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód tańeczny. 21.50 Z nagrań Elisabeth Schwarczko. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Zespół Omega. 22.15 „Nedziny” — odc. pow. 22.45 Z zapomnianych nagrań Hanki Ordonówny. 23.00 Wiosny Juliana Przybosa.

Polskie hobby: RODZINA

W większości państw Europy, w Ameryce Północnej, a także w licznych krajach Trzeciego Świata działają już poradnie małżeńskie i rodzinne. Lecz dotąd tylko w Polsce stworzono ich naukowo-badawczą nadbudówkę: Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną.

Ośrodek, który poprzednio pracował przy umiarkowanym zainteresowaniu opinii publicznej i pokrewnych placówek naukowych, znalazł się teraz w „oku cyklonu”. Okazało się, że również młode pokolenie Polaków uważa udane małżeństwo i szczęśliwą, dobrze funkcjonującą rodzinę za najbardziej pożądaną cel życia. Opinia publiczna żądała więc recepty przeciwko rozkładowi pożycia małżeńskiego i jego konsekwencjom. **CO SIĘ RODZI KONFLIKTY?**

Wyprzedzając oficjalne sformułowanie tych oczekiwań, ośrodek przeprowadził (w latach 1968-71) badania nad stresem i zagrożeniami konfliktem w małżeństwie. Objęto nimi 220 par warszawskich, które (osobno żony i mężowie) wypełniły 440 wielorubrykowych kwestionariuszy, odbijających dynamikę współżycia małżeńskiego w rozmaitych jego fazach.

Z ogromnego zasobu uzyskanych informacji, zatrzymajmy się przy tych, które okazały się sprzeczne z panującymi poglądami. Ujawniono np., że najbardziej brzemienne w konflikty jest okres, w którym pierwsze dziecko osiąga wiek szkoły podstawowej. Natomiast najmniej zagrożone konfliktami są lata poprzedzające pójście tego pierwszego dziecka do szkoły — czyli okres wymagający od kobiety maksymalnego natężenia funkcji opiekuńczych! Zaskakująco brzmi też wiadomość, że jednym z najpoważniejszych źródeł nieporozumień jest nadmierne konsumpcyjna postawa któregoś z małżonków (częściej mężczyzny), zaś nałogowy alkoholizm zajmuje dalekie miejsce.

Tak przynajmniej układają się sprawy w małżeństwach wielokompleksowych, wylosowanych z kartotek ADM w różnych dzielnicach Warszawy z uwzględnieniem rozmaitych środowisk społecznych. Mimo statystycznie skromnej próby, badanie pozwoliło poznać typowość pewnych zjawisk (w Londynie, w podobnym celu, posłużono się kwestionariuszami wypełnionymi tylko przez 20 par małżeńskich). Posłuży ono także do dalszych, bardziej szczegółowych opracowań, m. in. jako jeden z materiałów dla oceny sytuacji młodych małżeństw, której badanie rozpoczęło w roku ubiegłym.

Pilne potrzeby społeczne skłoniły ośrodek do podjęcia w tym roku dwóch ekspertyz diagno-

stycznych w oparciu o już istniejące materiały własne i placówek o pokrewnym zainteresowaniu (m. in. resortowego Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN) oraz o zbiory statystyczne GUS. Prócz wyżej wspomnianej sytuacji młodych małżeństw, przedmiotem diag-

nozy będzie położenie rodzin wielodzietnych i rodzin z jednym żywicielem.

Wiadomo o nich ogólnie, że żyją w trudnych warunkach ekonomicznych i społecznych. Trzeba jednak uzyskać odpowiedź na pytanie: gdzie tkwią najsłabsze punkty ich egzystencji jako komórki rodzinnej?

Dopiero wówczas będzie można wybrać i uruchomić efektywne środki pomocy ze strony państwa i organizacji społecznych. Dla zdobycia pełniejszego obrazu sytuacji ośrodek wykona dodatkowo wywiady w wybranych zakładach pracy i placówkach pomocy społecznej.

PRAKTYCZNE



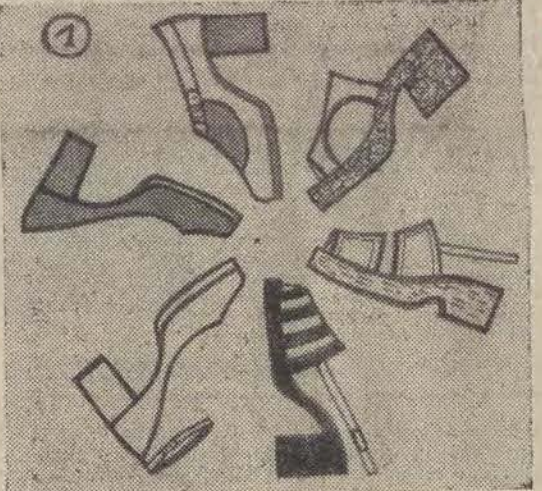
Nowy płaszcz, nowy kostium jeszcze nie są w stanie zapewnić nam modnej sylwetki. Właściwy efekt można osiągnąć stosując odpowiednie dodatki. Często inny sposób zawiązania tego samego szalik, inaczej założony kapelusz może zmienić charakter stroju. Z drugiej strony wystarczy włożyć niemiode buty, aby zniszczyć połowę efektu, tak samo ważna jest fryzura i makijaż. W tym roku lansowany jest zdecydowanie neoklasyczny styl eleganckiej kobiety. Zobowiązując on do specjalnego zwrócenia uwagi na dodatki.

W proponowanych nakryciach głowy nowością są turbany i szale wiązane na głowie (prezentowane w poprzednim magazynie). Kapelusze są: z filcu, z tkanin tych samych co płaszcze, na lato ze słomki. Dominują kapelusze o niewysokiej głowicy i małym rondzie. Fasony: kanotierki, „kłosze”, stylizowane helmy tropikalne.

Buty są nadal na podwyższonych podszewkach, ale znacznie złagodzone w formie. Tylko w sandałach i butach wierzonych podszewki są grubsze i obcasz wyższe. Powraca również obuwie w stylu klasycznym, czółenka bardziej lub mniej wycięte, z wąskim paskiem — bransoleta.

Rys. 1 — kilka fasonów modnego obuwia.
Rys. 2 — kapelusz — kanotier opasany wstążką rypsowa. Nowy sposób zawiązania szalika: zakładamy na szyję z przodu krzyżujemy na karku i zawiązujemy z przodu.

Rys. 3 — w taki sam sposób zawiązana chustka. Zawiązane rogi tworzą rodzaj muszki.
Rys. 4 — Kapelusz sportowy szyty z tkaniny w stylu helmu tropikalnego.



Tekst i rysunki: Barbara Gancarz



KTO smacznie gotuje?

PANI, KTÓRA W LEWEJ RĘCE TRZYMA „KSIĄŻKĘ KUCHARSKĄ”, ZERKAJĄC W NIĄ BEZ PRZERWY, A PRAWĄ RĘKĄ DOSYPUJE DO GARNKA TO SOLI, TO PIEPRZU, TO WRZUCA JARZYNĘ, NA PEWNO NIE DOSTANE ORDERU DOBREJ KUCHARKI. PRZEPIS TRZEBA MIEĆ W GŁOWIE, BO MOŻNA NIE ZDAĆ DO CZYTANIA, ŻE WŁAŚNIE DO TEJ POTRAWY TRZEBA WKŁADAĆ SKŁADNIKI W INNYM PORZĄDKU.

Żaden przepis nie nauczy trudnej sztuki gotowania; aby osiągnąć ją w stopniu doskonałym, należy spełnić wiele warunków. Przede wszystkim trzeba lubić pitraszenie i mieć kulinarne pomysły. Następnie w czasie ceremonii gotowania trzeba całą uwagę poświęcić gotowanej potrawie. Dawniej mówiono, że „kuchnia to ołtarz kobiety”, dziś wiele ciekawszych „oltarzy” ma kobieta, ale jednak musi pamiętać, że „stół” w życiu domowym odgrywa ważną rolę.

ISTNIEJĄ CZTERY ZASADNICZE RODZAJE WRZEN SMAKOWYCH: SŁODKI, KWAŚNY, SŁONY, GORZKI I JESZCZE BARDZIEJ ZRÓZNICOWANE: CIERPKI, MDEY, DELIKATNY, WYBORNY. UMIEJĘTNOŚĆ ŁĄCZENIA TYCH SMAKÓW, TO JEDEN Z SEKRETÓW DOBREJ KUCHNI.

Trzeba umieć potęgować smaki dodatnie i usuwać nie-miłe. Na przykład: karmione obecnie mieszankami kury przesiąknięte nieprzyjemnym zapachem, aby go usunąć, należy kurczaka skropić cytryną, a do wnętrza wsypać otartą skórkę z cytryny i włożyć suchą bulkę.

Pieczenie kurczaka, sznycła czy kotleta, tak, aby miał zarumienioną skórkę, a nie był wysuszony, ani przypalony, to też sztuka, którą zdobywa się przez manewry przy patelniach. A umiejętność operowania pokrywkami to też jedna z tajemnic smacznego gotowania. Wszelkie pieczenie na złotej skórkę musi się odbywać bez pokrywek, kartofle gotuje się pod przykryciem, jarzyny zielone — bez przykrycia, gdyż inaczej ciemnieją. Podlewanie mięsa wodą odbiera mu istotny smak i zapach, trzeba od razu włożyć tyle tłuszczu, żeby się nie przypaliło. Odgrzewanie mięsa nie przysparza gospodyni chwwały. Jedynie pierożki z mięsem przyrumienione, chrupiące, są smaczne.

Mężczyźni twierdzą, że tylko oni naprawdę smacznie gotują. Ale gdy spróbować potraw ich roboty oczy stają w ślup: chyba ta potrawka składa się z samego pieprzu, papryki, galiki muszkatołowej i ogni piekielnych? A oni mlaskają: „Jakie to smaczne!” No, cóż? Smak to też czasem nieprzyjaciel zdrowia!

SKAKOSZ

Szczypta soli

Drobna różnica

O mankamentach łódzkiej komunikacji można by pisać tomy. Tylko po co — skoro niejedną z jej bolączek da się również przedstawić krótko, zwięźle i celnie — tak jak to zrobił np. pewien pasażer autobusu „J”. A oto scenariusz wydarzenia:

Przystanek przy ul. Tatrzańskiej. Na przystanku stoi — w błocie, gnąc się w podmuchach wiatru, zziębnięta i zdenerwowana długim czekaniem gromadka ludzi. Radość z pojawienia się (nareszcie!) autobusu przejawia się wśród nich rozmaicie. Jedni klną głośno lub mruczą swoje opinie pod nosem, inni — z bliskim zacietoczeniem w oku — sposobią się do szturmowania drzwi autobusu. Jeszcze chwila, jeszcze moment — już! — Kogoś kopnięto, ktoś coś zgubił, ktoś się dostał, ale większość wsiadła i klebi się teraz wokół kasownika. Groźna, pełna stęknąć i posapowań cisza przerywa nagle histeryczny krzyk kobiety:

- Boże, nie mam biletu! Co ja teraz zrobię, drugi raz czekać tak długo...? Może ktoś z państwa...
- Zdaje się, że ja mam — zgłasza swoją pomoc ciepłym barytonem niktłki, ledwie widoczny w tłoku pan w wielkim, niemodnym już baskijskim berecie.
- Dziękuję, stokrotnie dziękuję — rozpylwa się w wdzięcznościach roztargniona pani — ile jestem panu winna?
- Dwa złote — informuje krótko posiadacz ciepłego barytonu.
- Ach, prawda — zapomniałam — to przecież pospieszny...
- Przesada, droga pani, przesada — baryton przestaje nagle być ciepły. — On jedynie kosztuje jak pospieszny... (S)

Bo jeśli np. śni się komuś, że go boli żołądek i taki sen często się powtarza, jest to prawie nieomylny znak, że z żołądkiem jest coś rzeczywiście nie w porządku. Tak twierdzi dr W. Kasatkin w swej książce

Człowiek tylko na pozór śni byle co

z mózgowej obrazy scen i sytuacji niezwykle, niecodziennych, inaczej człowiek przeszedłby nad nimi do porządku”. Sygnaly te mogą być pomocne lekarzowi, naprowadzając go na właściwe rozpoznanie choroby. Np. czło-

jęta rozwija się jakaś choroba płuc... może zapalenie oskrzeli, albo gruźlica? „Teoria snów” napisał dr Kasatkin opierając się na analizie 4 tys. snów opowiedzianych mu przez pacjentów. M. in. przytacza taki przykład: jedna z jego pacjentek

skę, iż sny o wszelkim jedzeniu, a szczególnie o potrawach zepsutych — mięsie, rybach itd. bardzo często wskazują na choroby układu trawienia. Widziadło senné nie jest zjawiskiem prostym do wytłumaczenia gdyż jak lekarz chciał wykorzystać reakcję organizmu na bodźce zewnętrzne (światło, zimno, zadymienie sypialni itp.), które działają również w czasie snu. Znakiem wprost nieomylnym bywa wtedy natrętne powtarzanie się tego samego widziadła. Zdaniem autora sny mogą „prze-powiadać” niektóre choroby wyprzedzając o miesiąc do jednego roku wystąpienie typowych objawów. Np. wrzód żołądka już na 4 tygodnie, gruźlica płuc — na 3-4 miesiące, guz mózgu nawet do 2 lat.

Warto zwrócić uwagę, że jeśli ktoś śnił dawniej dużo, a teraz „nic mu się nie śni” — to też może stanowić sygnał zapowiadający jakąś chorobę, może bowiem świadczyć o osłabieniu aktywności procesów nerwowych i psychicznych. W. P.

NA SZE SNY

„Teoria snów”, która ukazała się w ZSRR. Kasatkin pisze co następuje: nieprzyjemne koszmarne sny są symbolem sygnałów wysyłanych przez ośrodkowy układ nerwowy człowieka. dla zwrócenia mu uwagi na zblizające się niebezpieczeństwo. Powstają wtedy w ko-



wiek śni, że kapie się, nurkuje... chce wypłynąć, ale nie może — dusi się... Albo, że ciasno ubranie, które krepuje go i odbiera swobodę oddechu, ścisła mu klatkę piersiową tak, że aż zaczyna się dusić... Według dr Kasatkina takie sny wskazują prawie nieomylnie, że u pac-



Teatr Wielki ma na swoim koncie odkrywczą realizację „Henryka VI”...

Pelnymi, nasyconymi barwami, można w tym wypadku namalować tylko to co było i to, co będzie. Gdzie te gorące spory sprzed roku, dwu lat, kiedy dyskusja na temat chałtur, czy taka prowokacja jak zakwalifikowanie łódzkich środowisk twórczych do trzeciej ligi, wywołała gwałtowne zainteresowanie kodeksem honorowym Boziewicza... Za nami okres namiętności, przed nami - kolorowe formy supernowoczesnego muzeum sztuki, galerii, nowych teatrów, kin, domów kultury. Za nami? Przed nami?

A dziś? A co z dziś? Po jaką paletę sięgnąć, aby oddać wszystkie barwy dzisiejszości, jej światła i cienie, subtelności i kontrasty...

Jerzy Katarasiński

Chropowato, bez retuszu

brze, kiedy Teatr Wielki występuje z rewelacyjną premierą „Henryka VI”, że kiedy po kilku spektaklach przedstawienie rozsypane się i premierowa świetność przypomina z niego tylko scenografia (chyba dlatego, że w scenografii trudno było cokolwiek popsuć).

Dobrze, kiedy plastycy wychodzą z kapitalną ideą utworzenia z Łodzi centrum (nie tylko w skali Polski, ale i w skali krajów RWPG) „plastyki przemysłowej”, że kiedy żaden z adresatów i potencjalnych kontrahentów, a przede wszystkim przemysł lekki, nie dostrzega w tej idei szans dla siebie, nie ogarnia jej wyobraźnią. Dobrze, że stać nas na zryw, że, że zbyt często na zryw się kończy. Dobrze, że ujawnili się ludzie z inicjatywą, że, że nazbyt często nikt nie potrafił ich inicjatyw podchwycić, rozwinąć, że zażbyt często pozostawieni są samym sobie.

Ot, drobny szczegół, jeden z wielu. Ruszyło się paręnaście miesięcy temu środowisko aktorów. Powstał teatr w Klubie Dziennikarza, powstał w Muzeum Sztuki (miał powstać, ale pozostał nie doznoszonym plodem - w Klubie Plastyków). Pojawili się i zniknęli jak sen jakby złoty. Czemu? Z dość typowej przyczyny - władze administracyjne nie, ale to literalnie nie nie zrobili (poza wygłoszeniem paru ciepłych zdań, aby pomóc raczkującym oseskom. Mogą dziennikarze, i inni, zabawić się z aktorami w te-

atr (przypominam powodzenie „Pieśni Bilis”) w mecenat nad plastyką, muzyką, mogą raz, czy drugi, wejść w rolę administratorów, finansistów, speców od organizacji widowni, ale nie mogą tego czynić wlecznie; nie od tego są. Impuls, owszem, start, owszem - lecz kontynuacja powinna już należeć do wyspecjalizowanego w chuchaniu i dmuchaniu na inicjatywy, administracyjnego aparatu kultury.

Ileż mamy takich nie donoszonych pomysłów, iluż mamy ludzi, którzy sparzyli się o ciepłe słowa (tylko słowa), lub zmroźeni zostali lodowatą obojętnością. Bardzo to niedobry stan, sprzyja szerzeniu się postaw interesownych, merkantylnych, odbija się niekorzystnym echem wśród „nie rozpoznanych”, nie będących ani „za”, ani „przeciw”, wyciekających na to, co z czego wynika...

Trudno wykończyć ten obraz dzisiejszości, co rusz bowiem przychodzi używać barw kłójących się ze sobą.

Można formułować wiele krytycznych uwag o środowiskach twórczych, o władzach zawiadujących kulturą - i będą one prawdziwe; jednocześnie jednak są prawdziwe i te sady, które ekspozycja zjawiska pozytywne, rzetelną troskę o przyszłość kultury w naszym mieście. Bo przecież z rozmachem przystąpiono do formułowania programu rozwoju środowiska filmowego i bazy produkcyjnej filmu; organa instytucji partyjnej z uporem dobijają się również o utworzenie łódzkiego

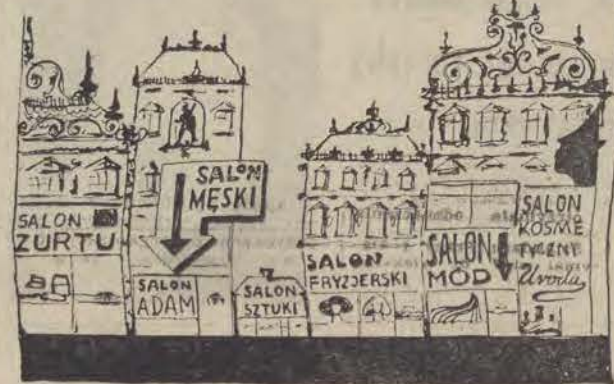
zespołu realizatorów filmowych. Bo przecież w kształt planów architektonicznych obleka się już Muzeum Sztuki Nowoczesnej (notabene konkurs na projekt muzeum wywołał kolosalne zainteresowanie wśród architektów - będzie prawdopodobnie najliczniejszą „obeslanym” konkursem w powojennej historii kraju); oby równie sprawnie przebiegała realizacja. Bo przecież coraz bardziej realna staje się

budowa Galerii Sztuki. Bo przecież w tym samym tonie mówi się o nowych gmachach dla teatrów Nowego i Powstanieckiego, dla Filharmonii. Takich „bo przecież” jest więcej...

I jak to wszystko wyceniować, podsumować...? Niech obraz pozostanie, jaki jest. Bez retuszu. Chropowato, z nieharmonijną kolorystyką, z chwilemi proporcjami, jeszcze nie wykończony.

Piórką w oko

W ŁODZI NIE MOŻNA ZNALEZĆ MIEJSCA DLA EKSPONOWANIA OGÓLNOPOLSKIEGO TRIENNALE MALARSTWA „NASZ CZAS - METAFORA - TENDENCJE”.



GRUN & WILMAŃSKI

Dyskusje doprowadziły wreszcie do polaryzacji poglądów w samych środowiskach twórczych. Zdania traktowane wczoraj jako obojętne, dziś stają się rzeczowymi stwierdzeniami. Na spotkaniu przed konferencją partyjną, delegaci, przedstawiciele tychże środowisk, sami już mówią o takich niekorzystnych zjawiskach, jak cieniutka tylko, naskórkowa warstwa aktywu, ludzi myślących kategoriami twórczości, działania, jednym słowem artystów pełną gębą - wobec rzęs nie rozpoznanych jeszcze, nie będących „przeciw” ale i nie opowiadających się wyraźnie „za” - właśnie twórczością, właśnie działaniem; biernych, wyciekających, niezdolnych do samookreślenia. Niektórych obezwładnia jeszcze pamięć o latach kulturalnego regresu - nakłada tłumik na spory ideowe, spory o miejsce twórczości, sztuki, kultury w ogóle, w naszym życiu.

Rzecz jasna, sądy te, gdyby je uogólniać, gdyby w równym stopniu odnosić je do wszystkich środowisk, do artystów, literatów, aktorów, muzyków, dziennikarzy, mogą się wydać krzywdzące, czasem jednak warto wprowadzać kontrastowe, czarno-białe rozróżnienia, po to, aby dobitnie, jaskrawiej, wyrazić potrzebę głęboko drażniącej pracy partyjnej, ideowej, w samych środowiskach, a nad niuansami, „specyfikami” zastanawiać się już w trakcie ustalania celów, opracowywania metod i form tej pracy.

Bo oczywiście, przechodzenie od czerni do bieli wiąże się najczęściej nie ze skokiem, lecz z przepływaniami przez różne tony szarości. Najbardziej się chyba rozhuśtałi plastycy, którzy konsekwentnie, od dwu lat, z szeroko zakrojonymi planami na przyszłość, szykują nam imprezy co się zowie, o randze ogólnopolskiej - Triennale Tkaniny Przemysłowej i Unikatowej (1973), Triennale Malarstwa „Nasz czas - metafora-tendencje” (1973), Triennale „Plastyka w architekturze” (1974). W ubiegłych sezonach narobili nam apetytów teatry, zwłaszcza Teatr Jaracza - inscenizacjami „Hamleta”, „Wilka”, „Balkonu”, „Oskarżyciela publicznego”, Teatr Nowy sięgnął po „Prometeusza”; Teatr Wielki ma na swym koncie odkrywcze realizacje „Henryka VI”; Teatr Ziemi Łódzkiej stanął do równiej, konkurencyjnej walki o miejsce w życiu miasta i regionu. Ożywienie zapanowało w wielu środowiskach.

Przyczyny tego ożywienia są złożone - inicjatywne działania Instancji partyjnych różnych szczebli, lepsza, choć przecież daleka, bardzo jeszcze daleka od ideału, praca administracyjnego aparatu kultury, równoległe wysiłki poszczególnych grup, lub po prostu oddarzonych autorytetem, poszczególnych osób.

Zbyt często boimy się „personalizowania” osiągnięć, ale przecież do oczywistości powinno należeć, że zwłaszcza w tak subtelnej materii, jaką jest pobudzanie aktywności twórczej, najlepiej mogą działać właśnie ludzie z autorytetem, pociągający za sobą innych. Pojawili się nowe, lub też powróciły „stare” nazwiska w Teatrze Wielkim - Kazimierz Dejmek i Bogusław Madey, który przejął batutę kierownika artystycznego od wielce zasłużonego na tym polu dr Zygmunta Latoszewskiego, w Filharmonii Henryk Czyż, w Teatrze Jaracza - Jan Maciejowski, w TZL - Jan Perz, a wraz z nimi inne prądy, świeższe poglądy. Trudniej ocenić przemiany w środowisku literackim, choćby ze względu na długą drogę „od pomysłu do przemysłu” (poligraficznego); jak się jednak wydaje, wiele będzie zależało od tego, czy Wydawnictwo Łódzkie podejmie wreszcie rolę wydawcy z prawdziwego zdarzenia - inspirowana, dyskretnego organizatora pisarskich poczynań, czy wywalczy sobie, na początek choćby wśród „swoich”, taką pozycję, że honorem będzie składać książki tu właśnie, a nie w innych oficynach.

A więc jak jest? Jak jest naprawdę? Dobrze czy źle; atmosfera twórczego niezadowolania nas otacza, czy też znów zaczynamy płynąć w letniej wodzie samousprawiedliwień, „jakośbądźizmu”, niemożności; górę biorą postawy artystów pełną gębą, czy też postawy ludzi z artystycznego interesu? Różnie bywa. Dobrze, kiedy Teatr Jaracza budzi konkurencyjne apetyty w innych zespołach, źle kiedy zaraz później traci oddech jakby po nadmiernym wysiłku i zapada w jesienno-zimowo-wiosenny sen, jak w tym sezonie. Do-

Problemy awansu kulturalnego

Instytut Socjologii UŁ od wielu lat prowadzi szerokie badania naukowe poświęcone również problematyce kultury. Dziś o sprawach awansu kulturalnego klasy robotniczej mówi pracownik naukowy Zakładu Socjologii Kultury Instytutu Socjologii UŁ - dr Zbigniew Bokszański, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego za pracę doktorską.

— Łódź jest chyba szczególnie bogatym polem badawczym dla naukowców zajmujących się problematyką awansu kulturalnego robotników?

— No tak, można wręcz stwierdzić, że Łódź jest soczewką, która ogniskuje podstawowy nurt przemian jakie dokonały się w Polsce po wojnie, związanych z przejściem dużej rzeszy ludności ze wsi i małych miasteczek do miast. Po 1945 r. przywędrowało tutaj z zewnątrz około 60 proc. ludności. Mamy więc do czynienia, zwłaszcza w odniesieniu do klasy robotniczej, z nagromadzeniem najbardziej charakterystycznych powojennych przemian społecznych - z przejściem z orbity wpływów kultury ludowej do kultury miejskiej.

Łódź jest więc swego rodzaju laboratorium różnych wzorów i zachowań nie tylko zresztą w odniesieniu do kultury. Jest laboratorium przemian kulturowych, które stapiają się tutaj jak w tyglu. Może nie zawsze uświadamiamy sobie, może nie zawsze chcemy to dostrzegać pochłonięci innymi zagadnieniami jak rozbudowa i modernizacja miasta, ale przemiany te płyną nurtem podskórnym, nie bez trudności i konfliktów.

— Jak należy rozumieć pojęcie „awans kulturalny”?

— Wybraliśmy pewien sektor awansu kulturalnego zdając sobie sprawę z tego, że uczestnictwo człowieka w kulturze, to uczestnictwo całej osobowości, partycypacja w kulturze jako całości. Dlatego interesuje nas zarówno fakt w jaki sposób ludzie jedzą i jak oglądają wybitny film.

Traktujemy kulturę jako całość, ale doświadczenia badawcze wykazują, że nie można w pełni sposób objąć szerokiego zakresu funkcjonowania człowieka, a więc sposobu urzędowania mieszkania, struktury rodziny, spraw etykietałno-ceremonialnych, sfery uczestnictwa w kulturze, jak np. kon-

taków z książkami, filmem, teatrem czy muzyką.

Postanowiliśmy więc awans kulturalny zawięzić do bardzo szeroko rozumianego dostępu robotników do procesów komunikacji w społeczeństwie, do kontaktów z różnego rodzaju systemami znaków, począwszy od języka, a skończywszy na tak wyrefinowanych systemach znaków jakimi są film, plastyka, muzyka.

Staraliśmy się więc śledzić awans, który dokonuje się w dostępie klasy robotniczej do owych systemów znaków. Sądymy, że Polska jest tu świetnym przykładem, w którym przy spłaszczeniu dystansów czysto materialnych, różnice w dostępie ludzi do wspomnianych systemów mogą stać się czynnikiem różnicującym społeczeństwo po zaspokojeniu potrzeb w zakresie np. mieszkania, samochodu itp.

Socjologowie stwierdzają, że poziom zarobków i wykształcenia nie jest w wyraźny sposób skorelowany z jakością doświadczeń w kulturze. Znalazłem np. w Łodzi takich robotników, którzy czytają filologiczne rozprawy poświęcone Norwidowi i takich inżynierów, których wyłączną lekturą są „Złote tygrysy”. Po prostu w wyniku cyklu 30-letnich przemian w Polsce został już podcięty klasyczny układ determinujący uczestnictwo w kulturze przez takie czynniki jak zawód, stanowisko, zarobki i wykształcenie.

Trudno tu omówić cały zespół czynników składających się na problem partycypacji człowieka w kulturze, ale chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment, mianowicie na uczestnictwo w kulturze odświętne i powszednie.

Święto jest fenomenem charakterystycznym dla kultury ludowej i porzucenie koncepcji święta jest wskaźnikiem przejścia na płaszczyznę kultury zurbanizowanej. Znaczy to tyle, co wchodzenie w kontakt ze zjawis-

kami kultury nie w sobotę czy niedzielę, lecz czynną gotowość, chłonność w ciągu całego tygodnia. Jest to bieżący charakterystyczny właśnie ludzi awansujących. Natomiast wzorzec odpoczynku, relaksu, jest czynnikiem stabilizującym całość uczestnictwa człowieka w kulturze, w przeciwieństwie do tego, co jeden z socjologów nazywa wymiarem ascezy, pojmowane jako chęć zadania sobie trudu, by przebić się przez to, czego się nie rozumie.

— Jaką rolę w procesach partycypacji w kulturze mogą spełniać domy kultury?

— Wydaje mi się, że w działalności domów kultury trzeba zwrócić uwagę nie tylko na podsuwanie ludziom pewnych treści, ale również na przelamywanie nawyków „świętowania” kultury. Prowadzenie domów kultury w konwencji XIX-wiecznej jest dalej niemożliwe, bo młodzież robotnicza i nie tylko robotnicza, ma inne zapotrzebowania i inne wyobrażenia o miejscu, w którym może stykać się z kulturą.

W ciągu ostatnich lat przekroczyliśmy pewien próg i zarówno socjologowie jak i ludzie organizujący działalność kulturalno-oświatową muszą sobie ten fakt uświadomić. Teraz, o ile wiemy, podejmowane są próby stworzenia nowego modelu domu kultury, a w gruncie rzeczy chyba już nie „domu”, a całego zespołu obejmującego takie urządzenia, jak boiska, baseny, biblioteki, sale widowiskowe i kinowe, gabinety do majsterkowania, restauracje, przechowalnie dzieci itp. Jednym słowem żywe organizmy, gdzie człowiek nie przychodzi tylko na 2 godziny, żeby „pouczestniczyć” w kulturze, bo to jest wręcz śmieszne. Ale to wymaga, oczywiście, przemysłowej strategii postępowania.

Rozmawiał: ANDRZEJ HAMPPEL

Urząd — Obywatel

Dwa lata temu Prez. RN m. Łodzi powołał zespół składający się z doświadczonych pracowników Wydziału Organizacyjno - Prawnego, którego zadaniem było podjęcie pracy przy uporządkowaniu i uproszczeniu przepisów lokalnych. Dokonał on przeglądu przepisów terenowych stosowanych w wydziałach, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach. Podobnego przeglądu dokonano w Prezydium DRN. Ogółem przejrano 19.608 uchwał, zarządzeń, okólników, pism okólnych i wytycznych wydanych przez Radę Narodową i Dzielnicowe Rady Narodowe m. Łodzi, ich Prezydium oraz przez przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi i przewodniczących Prezydium DRN. Przegląd obejmował wymienione akty prawne począwszy od 24 maja 1950 r. Dzięki temu można było ocenić w jak olbrzymim stopniu mnożono nieraz sprzecznych ze sobą przepisów utrudniających życie urzędnikom i interesantom.

W wyniku przeglądu ponad 19 tys. aktów prawnych zakwalifikowano do bardziej szczegółowej analizy 1.233 przepisy.

Pierwsza weryfikacja zakończona 15 marca ubiegłego roku przyniosła interesujące wyniki. Zespół zaproponował usunąć aż 737 przepisów tj. 61,4 proc. za zbędne lub

- ♦ Z 1.233 przepisów pozostało — 408
- ♦ Odpisy zarządzeń dotąd nie publikowanych
- ♦ Szybsze załatwianie interesantów w radach narodowych

nieaktualne. Pozostałe 476 tj. 38,6 proc. uznano za obowiązujące. W kontynuowanych w ubiegłym roku pracach, zespoły zmierzały do wyeliminowania niektórych jeszcze zbyt drobiazgowych, a w związku ze zmianami organizacyjnymi, przestarzałych

przepisów oraz zastąpienie ich aktualnymi. Efektem pracy drugiego etapu po zmianach i uaktualnieniach było ustalenie wykazu 408 obowiązujących przepisów. W tej liczbie jest 49 wydanych w ubiegłym roku. W stosunku do liczby przepisów z pierwszego etapu weryfikacji nastąpiło zmniejszenie o dalszych 59 przepisów mimo wydanych 49 nowych.

Opracowany w marcu ub. roku pierwszy wykaz obowiązujących przepisów okazał się bardzo pożyteczny. Obecnie opracowano nowy wykaz, w którym figurują zarówno przepisy publikowane (202) w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej jak i nie publikowane (206). Dla umożliwienia pracownikom prezydium rad narodowych posiadania wszystkich przepisów terenowych sporządzono odpowiednią ilość odpisów tych, które nie były publikowane. Mniejsza ilość obowiązujących przepisów oraz lepsza znajomość ich przez pracowników rad narodowych pozwoli na szybsze załatwianie ludzkich spraw na styku „urząd — obywatel”.

(J. Kr.)

Wiosenne wycieczki

Na popołudniowy spacer w dniu dzisiejszym, 7 bm. brzegami rzeki Łódki zaprasza Koło Przewodników PTTK. Zbiórka o godz. 15.30 na Starym Rynku. Również w dniu dzisiejszym odbędzie się wycieczka łódzka na trasie Łódź — Arturówek (20 km) Zbiórka o godz. 15 na Starym Rynku.

Natomiast jutro, w niedzielę, odbędzie się kilka atrakcyjnych wycieczek pieszych. Klub Pieszych przy PTTK organizuje: wycieczkę pieszą na trasie Teofilów — Grabieniec — Aleksandrów (12 km). Zbiórka o godz. 10 u zbiegu ulic Traktorowej i Aleksandrowskiej — koszt około 6 zł. Następną wycieczkę pieszą na trasie 18 km: Skrzyżki — Ujazd — Wykno poprowadzą E. Zimowska i A. Kurczewski. Zbiórka chętnych na Dworcu Łódź Fabryczna, godz. 8.30 (odjazd pociągu 8.50). Koszt około 30 zł.

Inną niedzielna wycieczkę pieszą proponuje Klub Pieszych na trasie 14 km — Kolumna — Barycz — Łdzan — Chechło. Zbiórka uczestników na Dworcu Łódź Kaliska, o godz. 8 (odjazd pociągu 8.24). Wycieczkę poprowadzą Zofia Keppe i Wiesław Słowiński. (kr)

Od dziś Przedłużenie trasy autobusowej „B”

Uwzględniając liczne postulaty mieszkańców Teofilowa C, MPK postanowiło od dziś — 7 kwietnia — przedłużyć trasę autobusu pospiesznego „B” do

petli przy ul. Wici. Również autobusy linii nocnych 151 i 153 będą dojeżdżały do ul. Wici. (j.kr.)

W kinie studijnym LDK

„Głowa zdrajcy” i inne atrakcje

W programie Kina Studijnego LDK w bm., znajdzie się w kwietniu kilka pozycji z cyklu „Francuski film sensacyjny”. Opok najnowszych filmów reprezentujących ten gatunek, jak „Max i Ierajna” — Claudeta Sauteta i „Mordercy w imieniu prawa” — Marcela Carne przypomniany zostanie również świetny film Rene Clementa pt. „W pełnym słońcu”.

japońskich oraz „Niebo nad głową” — film francuski, reż. Yvesa Campiego. Kino współczesne reprezentują „Morze w ogniu” — L. Sadowa, „Libido” — K. Shindo i „Kot” — francuski dramat psychologiczny — reż. P. Grania-Deferre. Hosz.

Miła niespodzianka u progu 101 rocznicy urodzin

Miła niespodzianka przeżyła wczoraj jedna z najstarszych mieszkanki Łodzi Marianna Błazewska, zamieszkała przy ul. Tarnowskiej 15. Z wiankami kwiatów odwiedziła ją bowiem z-ca dyr. ZUS — A. Grodzka i z-ca przew. WRZZ B. Słowiński, wręczając przyznana jej przez prezesa ZUS rentę wyjątkową w wysokości 2 tys. zł. zamiast dotychczasowej rodzinnej.



Ogólnolódzkie eliminacje Konkursu Piosenki Radzieckiej

W niedzielę — 8 bm. — o godz. 17 w LDK (ul. Traugotta 18) odbędzie się ogólnolódzkie eliminacje XII Konkursu Piosenki Radzieckiej. Zgodnie z regulaminem finał konkursu poprzedzi eliminacje środowiskowe i dzielnicowe w szkołach i zakładowych placówkach kulturalnych, w których wzięło udział ponad 350 piosenkarzy i piosenkarek. Do finału konkursu przystąpi 19 solistów, duet i tercet. Jury eliminacji wyłoni 10 najlepszych piosenkarzy, wśród których pierwsza trójka pojeździe do Inowrocławia (26-29 kwietnia br.) na eliminacje krajowe laureatów XII Konkursu Piosenki Radzieckiej. Dla zdobywców I miejsca ZL TPP-R ufundował nagrodę — wycieczkę do Związku Radzieckiego. Miłośników piosenki radzieckiej ZL TPP-R zaprasza na niedzielna imprezę do LDK. (j.kr.)

Spacer po zaułkach starej Łodzi

Dzisiejszy popołudniowy spacer po zaułkach starej i nieznanej powszechnie Łodzi, poprowadzą przewodnicy PTTK: Z. Koniński i J. Dukowicz. Zbiórka o godz. 15.30 róg ul. Zródłowej i Północnej. Udział bezpłatny.

Uwaga, „Oświecimiacy”

W niedzielę, 8 bm. o godz. 10 w sali Prez. RN m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104) odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu „Oświecimiaków” przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Łodzi. Wszystkie koleżanki i wszyscy koledzy — również tych, którzy nie otrzymali imiennych zaproszeń — proszą o przybycie. Zarząd.

Premiera w „Pstrągu”

ST „Pstrąg” występuje z premierą przedstawienia „Masonia”, zrealizowanego wg S. I. Witkiewicza „Wampir we flakonie czyli zapach welonu”. Inscenizacja i reżyseria — Krystyna Piaseczna, oprac. plastyczne — Michał Czernajew, muzykę — Jacek Wesolek. Spektakle premierowe — dziś i jutro o godz. 20 w sali przy ul. Wólczańskiej 74

Harcerska impreza

Dziś o godz. 16 w Pałacu Młodzieży (ul. Moniuszki 4a) odbędzie się finały VI Festiwalu Małych Form Scenicznych oraz konkursu śpiewu w ramach II Festiwalu Kultury Hufca Harcerskiego Łódź-Polesie.

Giełda samochodów na ulicy Nowo-Teresy

Ustalono lokalizację giełdy samochodów do końca br. na ul. Nowo-Teresy na Teofilowie (dojazd ul. Aleksandrowska, Wąską do Traktorowej). Już

Nosił wilk razy kilka...

Od dłuższego już czasu na Bałutach działa szajka nieletnich złodziejaszków. Pięćosobowej grupie przewodził karany już w przeszłości Jan D., który niedawno ukończył 17 lat. Młodociągnięci przestępcy w krótkim czasie dokonali około 10 włamań i kradzieży. Niedawno zaplanowali kolejny „skok”. Przez okno na zaplecze dostali się do sklepu spożywczego przy Placu Kościelnym 4. Gdy nie udało im się

Gratulujemy...

w LDK odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów zwycięzcom i finalistom tegorocznego Ogólnolódzkiego Turnieju Warcabowego o tytuł mistrza Łodzi. Mistrzem Łodzi na rok 1973 został Byszard Stencel, zaś tytuł wicemistrzowski zdobył Wiesław Kołodziejczyk. Gratulujemy.



WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	88
Straż Pożarna	98, 593-55, 565-11
Pogotowie Ratunkowe	99
Pogotowie MO	97
Informacja kolejowa	555-55
Informacja PKS	255-55, 547-28
Pogotowie wodociągowe	555-45
Pogotowie gazowe	585-45
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	266-21

TEATR

WIELKI	— godz. 19 „Aida”
POWSZECHNY	— godz. 19.15 „Kotka na rozpalonym blaszanym dachu”
NOWY	— godz. 19.15 „Dzieje grzechu”
MALA SALA	— godz. 14 i 16 „Moje są wolne”
JARAZGA	— godz. 16 „Popawanie w Tuturustanie”
MALA SCENA	— godz. 20 „Te swoje chmury”
TEATR 715	— godz. 15.30 „Tredowata”, godz. 19.15 „Barillon się żeni”
MUZYCZNY	— godz. 18 „Wielka aleja” (zamkn.)
ARLEKIN	— godz. 17.30 „Złota rybka”
PINOKIO	— godz. 16.30 „Wyspa białego labedzia”
ZIEMI ŁÓDZKIEJ	— godz. 19 „H i G”
EREF 66	— godz. 18 i 20 „Nakaz aresztowania”
FILHARMONIA	(Narutowicza 20) godz. 19.30. Koncert oratoryjny — Ork. i Chór PFL. Dyrygent — Henryk Czył. Soliści — Teresa May-Czyłowska, Danuta Debichowa — sopran, Izabella Kobus — mezzosopran, Jan Kupert, Roman Werliński — tenory, Zdzisław Krzywicki — bas. W programie: K. Schumann — Raj i Peri

MUZEJA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 30)	godz. 9-18
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 12)	nieczynne
HISTORIA WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 292)	godz. 10-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14)	godz. 10-15
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza)	godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BALTYK	— „Jeźdźcy” (USA) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15.30, 18.00
LUTNIA	— „Z tamtej strony teczny” (pol.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00
POLONIA	— „Gangsterski walc” (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA	— „Jedynym wyjściem

Czyny społeczne na Bałutach

- Trzy główne fronty robót
- Dekoracja zasłużonych mieszkańców

Mieszkańcy największej dzielnicy Łodzi wypracowali w 1972 r. w czynie społecznym kwotę 39,5 mln zł. Główne efekty rzeczowe tej pracy to — urządzenie zieleni o łącznej powierzchni 3,3 ha, zasadzenie 130 tys. sztuk drzew, 66 tys. krzewów ozdobnych oraz 250 tys. krzewów róż, wybudowanie 12 wiat tramwajowych, zakończenie budowy kąpieliska w Parku „Promienistych”, a także cały szereg konkretnych prac na rzecz szkół.

W bieżącym roku prace społeczne koncentrować się będą na trzech głównych frontach robót — budowie „Motodromu” Szkolnego Ośrodka Ruchu Drogowego przy ul. Drewnowskiej, uporządkowaniu terenów rekreacyjnych na Rogach (spory zimowej, modernizacji parku im. A. Struga i lasu w rejonie ulic Hipotecznej i Pojezierskiej.

Na wczorajszym, uroczystym podsumowaniu czynów społecznych w Teatrze Muzycznym, na którym obecni byli przedstawiciele Egzekutywy KD PZPR i Prez. DRN Bałuty, wręczono wyróżniającym się aktywistom 11 odznak „Uczestnika Pracy Społecznej” oraz 3 odznaki „Zasłużony Działacz FJN”. (Zch)

- Z kwiatkiem nie tylko dla warszawianek
- Po godzinie 20 również

W prawie 800-tysięcznej Łodzi niemożliwością jest kupienie kwiatów po godz. 20. O tej porze zamykana jest bowiem ostatecznie już kwiaciarnia przy ul. Piotrkowskiej 99. Jedynym wyjściem to skorzystanie z usług prywatnych kwiaciarek, ale i one także wcześniej zamykają swoje straganiki. Z konieczności więc spóźniony czy też rozżalony gość musi ratować się bombonierką z czekoladkami.

Kolejny problem jest z wysyłaniem kwiatów do innych miast. Kwiaciarnia przy ul. Piotrkowskiej 99 i 99 przyjmują zamówienia tylko do Warszawy. Można za to załatwić tu wysyłanie kwiatów do... właściwie wszystkich krajów na świecie. Ta delikatnie mówiąc dziwna sytuacja ma jednak w najbliższym czasie wręcz się zmienić. Jak nas poinformował z-ca dyr. do spraw handlowych PP Warszawa — Owoce i Kwiaty F. Gruszczyński — rozpatrywana jest możliwość nawiązania kontaktów z przedsiębiorstwami w Katowicach, Poznaniu i Krakowie. Jeśli próba ta zakończy się pomyślnie, można wysłać do których będzie można wysłać kwiaty zostanie zwiększona. Planuje się także przedłużenie godzin pracy (do 22) przynajmniej w jednej kwiaciarni. (Jo)

WŁOKNIARZ — „Z tamtej strony teczny” (pol.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOSC — „Gangsterski walc” (franc.) od lat 16, 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHETA — „Pojedynek rewołucyjny” (USA) od lat 15 g. 10.15, 12, 14, 16, 18, 20

LDK — „W pełnym słońcu” (fr.) od lat 16 godz. 14.30, 17, 19.45

STYLOWY — „Martwy pejzaż” (węg.) od lat 16 godz. 16. Wieczór premier — „Tyko wtedy gdy się śmieje” (ang.) „Kot” (franc.) godz. 18

STUDIO — Tyko dla kin studyjnych — „Głębokie szanse” (franc.) od lat 16 godz. 18.30, 20.30

TATRY — „Pippi” (A) (szw.) od lat 7 godz. 10, 12.15, 14.30, Bajka — „Niesforny kotek” godz. 17, Pożegnanie z filmem — „Panie inspektorze” (jug.) od lat 16 godz. 18, 20

PIONIER — Bajka „Zagubiona pieszczka” godz. 15, „Tyko dla orłów” (ang.) od lat 14 godz. 9.30, 12.15, 16, 19

POKOJ — „Ucieczka King-Konga” (jap.) od lat 11 godz. 15.30, 17.45, „Dla zabięcia czasu” (radz.) od lat 16 godz. 20

REKORD — „Inwazja potworów” (B) (jap.) od lat 11 g. 14, 16, 18, „Erosissimo” (fr.) od lat 16 godz. 10, 12, 20

ROMA — „Pan Wołodyjowski” (A) (pol.) od lat 14 godz. 9.45, 12.30, „Smak zemsty” (hiszp.) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20

SOJUSZ — „Anatomia miłości” (pol.) od lat 16 godz. 17, 19.15

STOKI — „Dziwocznica na miotle” (B) (czech.) od lat 11 g. 15.30, 17.30, „Na samym dnie” (B) (USA) od lat 18 g. 19.30

SWIE — „Wielka wiozoga” (franc.) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20



DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowska-go 37, Zielona 28, pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. Madurowicza — Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K” ul. 10 Lutego 7/9.

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty

Szpital im. H. Jordana — Przyrodnicza 7/8 — dzielnica Widzew

I Klinika Pol.-Gin. — M. Gurle-Skotowskiej 15 — dzielnica Górna

II Klinika Pol.-Gin. — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście — poradnia „K”, Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziwicz 1/5)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szcękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66. Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

Dobre zaopatrzenie • Duży wybór.

WIOSENNA KONFEKCJĘ

DAMSKĄ I MĘSKĄ
KUPUJEMY
w sklepach
ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNÓ - ODZIEŻOWEGO

Piotrkowska - 14, 15, 49,
71, 78, 81, 87, 109, 118,
142, 154, 207,
Obr. Stalingradu 37,
DH „TEOFIL”

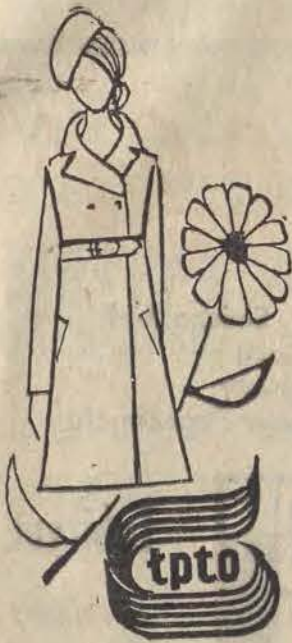
- Aleksandrowska 38,
Nowomiejska 3,
Zgierska, 7, Główna 33

DODATKI

GALANTERYJNE

ul. Piotrkowska - 87, 103,
133, 153.

ZAPRASZAMY



M-3 blok własnościowe
kupię. Oferty „4782” Pra-
sa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne mał-
żeństwo poszukuje mie-
szkania. Platne z góry.
Oferty „4794” Prasa,
Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia 60 m
bloki kwaterek, c.o.
śródmieście, zamienie na
mniejsze od 45 m kw.
kwaterek, śródmieście,
bloki. Oferty „4776”
Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIE spółdzielcze
M-3, I p. balkon i kawa-
lery z częściowymi wy-
godami II p. w starym
budownictwie na 3 lub 2
pokoje z kuchnią kwa-
terunkową. Oferty „4802”
Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE pokoju z
niekierującą wejściem,
tel. 264-62, godz. 14-20

JELENIA GÓRA - spół-
dzielcze M-2 pełny kom-
fort, zamienie na po-
dobne w Łodzi. Bożena
Cichoż, Jelenia Góra,
Różyckiego 13-89 kod
58-506

ZUBARDZ - M-4 spół-
dzielcze zamienie na 2
pokoje z kuchnią w sta-
rym budownictwie lub
domek jednorodzinny.
Oferty „4785” Prasa,
Piotrkowska 96

ZAMIENIE M-3 w Kali-
szu, na podobne w Ło-
dzi. Oferty „4755” Prasa,
Piotrkowska 96

ZAMIENIE M-4, I piętro
Teofilów-I ul. Parcele-
cyjna 14 B m. 31 na du-
ży pokój z kuchnią blo-
ki, pierwsze piętro

Nauka Praca

MATEMATYKA - 25 zł
godzin - Piotrkowska 41/4
godz. 18-19, Mroczkow-
ski 3899 g

MATEMATYKA - 35-
stencji, dyplomaci. Ma-
turzystom pierwsze lek-
cje bezpłatnie. 13-19 -
Piotrkowska 47/5, mgr
Płucinski 4959 g

MATEMATYKA - matu-
rystom, studentom 25-57
mgr Puskowski

MATEMATYKA, fizyka,
Mgr Niepokojczycki, Tel.
534-20 4079 g

NIEMIECKI, rosyjski -
Keppel, Wigury 12 (front
II klatka) 3992 g

MATEMATYKA, fizyka,
matury, zaległości, soli-
dnie. Gajewski 868-44, po-
koj 238 4599 g

INŻYNIER elektronik u-
dziela korepetycji: ma-
tematyka, fizyka i przed-
mioty zawodowe. Tele-
fon 250-26 godz. 3-15.
Mączewski 4779 g

KOREPETYCJE: matema-
tyka, fizyka - student
PL Kosiorok, Kadłubka
28 4785 g

FRYZJERKA damska -
rodzina potrzebna, Łódź,
Sienkiewicza 89

POTRZEBNA pomoc do
dziecka zaraz, Łódź, No-
wotki 4 m. 25. Od 14

POTRZEBNA opiekunka
do dzieci 7 i 1,5 roku w
jednym tygodniu na 4.
w drugim na 8 godzin
dziennie. Teofilów, Gra-
bieniec 16 m. 43. bl. 205

POMOC do 4-miesięcznego
dziecka dochodząca
lub na stałe potrzebna
zaraz. Różna 54 m. 64,
bl. 384, II klatka, X p.
godz. 16-20 5272 g

BUKIECIARKA o nie-
pełnym wymiarze godzin
potrzebna. Tel. 437-16

„TRABANTA 601 Com-
bi” sprzedam. Tel. 563-52

„FIATA 850”, stan bar-
dzo dobry, sprzedam.
Tel. 254-02 lub 855-62, po
15

SKUTER „Osa 175” Ide-
alny, sprzedam. Koper-
nika 65, po 16

„WARTBURGA 312/1” na
spiralskich sprzedam. Sie-
rakowskiego 1/5 m. 30
po 16 4738 g

„SKODĘ 1101” na cho-
dzie sprzedam lub za-
mienie na motocykl. -
Zgierska 51 4726 g

„TRABANTA 800” na cho-
dzie, części zapasowe -
sprzedam. Cena 25.000.
Tel. 835-14 4722 g

„WARSZAWĘ 203” sprze-
dam. Telefon 613-17

„WARSZAWĘ M-20, stan
dobry sprzedam. Łódź,
Hektarowa 21. (Dojazd
Szpital Kochanówka)

Lokale

M-3 (2 pokoje, kuchnia)
39,3 m - Dąbrowa -
spółdzielcze, zamienie na
podobne w okolicach al.
1 Maja lub Koziny. Kos-
saka 4 m. 63, bl. 731.
godz. 11-19 5314 g

ZAMIENIE 2 pokoje, ku-
chnię (dużo, rozkładowe)
- bloki kwaterek, na
podobne M-4, naj-
chętniej blisko Ronda
Titowa. Oferty „4817”
Prasa, Piotrkowska 96

POKOJ, kuchnia - czę-
ściowe wygody, stare bu-
downictwo - zamienie
na 2 pokoje, kuchnię
rozkładową lub 2 razy
po pokoju - częściowe
wygody. Łódź, Obr. Sta-
lingradu 90-93 parter
od 15 4457 g

WPISY na zaoczne (ko-
respondencyjne) kursy
projektantów (kalkulator-
ów) kosztorysowych, a-
systentów projektantów
(inżynierów budowla-
nych i mechaników),
kreśliarzy konstrukcyj-
nych, budowlanych, in-
stalacyjnych, maszyno-
wych - przyjmuje, szcze-
gółowych pisemnych in-
formacji udziela „Wie-
dza”, Kraków, kod 31-139,
ulica Spasowskiego 8 (bo-
czna Łobzowskiej)

POMOC domowa docho-
dząca 3 razy tygodnio-
wo na 3 godziny por-
teczna. 247-98, Piotrkow-
ska 19 5359 g

POMOC domowa - po-
teczna, Brzozowskiego
4-21. Tel. 443-56 po 16

Różne

PRZYCHODNIA Skórno-
Wenerologiczna m. Łódź
ul. Zakątna 44, I piętro,
rejestracja, przyjmuje ca-
łą dobę (oprócz niedziel)
udziela porad w zakre-
sie chorób wenerycznych
i leczy bezpłatnie 1837 k

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy
Specjalistów „Zdrowie”
ul. Pabianicka 151 w
godz. 8-20 świadczy us-
ługi w zakresie stomat-
ologii i protetyki. Wy-
konuje zastrzyki codzien-
nie w godz. 16-20. In-
formacje tel. 412-59

Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ - skórne, wene-
ryczne 18.30-19, Próchni-
ka 8 5000 g

CZERWONIEC Konstany-
- genekolog, Tuwima 20

GLOBULKI ZET zmniej-
szają możliwość zajścia
w niepożądaną ciążę. Do-
nabywa w aptekach, dro-
geriach, kioskach „Ruch”
Cena 1 opakowania 10
zł - 7, na receptę -
2,10 1832 k

DZIECI na letnisko przy-
ję, Olszewska, Grotnicki,
Ozorkowska 12. Leśni-
czówka 3647 g

Pracownicy poszukiwani

BETONIARZY, TYNKARZY, MURARZY,
CIEŚLI, STOLARZY, MONTAŻYSTÓW ele-
mentów prefabrykowanych, SPAWACZY na
konstrukcje nośne oraz ROBOTNIKÓW nie-
wykwalifikowanych przyjmie Łódzkie Przed-
siębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1,
ul. Piotrkowska 55. Zgłoszenia kandydatów
z terenu m. Łodzi przyjmuje dział kadr i
szkolenia w godz. 7-15.

1118-k

- ELEKTROMONTERÓW,
- ŚLUSARZY,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych i
do robót kablowych,
- MONTERÓW samochodowych,
- KIEROWCÓW samochodowych,
zatrudni natychmiast z terenu Łodzi PRE
„Elektromontaż” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905
r. nr 21. Wynagrodzenie wg układu zbioro-
wego pracy w budownictwie. Informacji
udziela dział kadr i szkolenia zawodowego w
Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, tel. 259-49
lub 398-70 wewn. 16 lub 81.

1962-k

KIEROWNIKA działu handlowego, KIEROWNIKA
działu detalu, z-cę kierownika hurtu, kierow-
nika sekcji organizacji i techniki handlu, kier-
ownika sekcji inwestycji, starszego inspektora
d/s remontów, starszego inspektora d/s chłodzi-
wa, starszego instruktora w dziale księgowości,
starszego magazynierów, starsze maszynistki oraz
sprzedawców zatrudni natychmiast przedsię-
wzięcie handlowo - produkcyjne. Wymagane wy-
kształcenie wyższe lub średnie techniczne, ekono-
miczne oraz kilkuletni staż pracy na w.wymie-
nionych stanowiskach. Oferty nr 2900/k należy
składać w Biurze Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96,
2900-k

SZLIFOWANIE cylindrów
zaworów, regeneracja wa-
łów korbowodowych, pla-
nowanie głowic. Krótkie
terminy. Pabianicka 177,
Biernacki 4866 g

FARBujemy: bluzki mo-
dylon, bri-nylon, elastor,
bistor, helanco, koszule
non-iron, płaszcze oria-
lionowe, kurtki, sukienki
ślubne. Prywatny zak-
ład, Nowomiejska 10

WYPOZYCZALNIA pola-
ca suknie ślubne, Piotrk-
owska 38, Wałczak

NAPRAWA telewizorów,
215-73, Tybinkowska

NAPRAWA telewizorów,
357-31, Głowiński

REGENERACJA chłodzi-
rek „Yeti”, „Igioco” -
Łódź, Julianowska 25,
Popiełnia, Tel. 598-23

WARSZTAT samoco-
dowy Łódź, Rudzka 17
- wykonuje wszelkie na-
prawy, smarowanie, wy-
miany oleju. Tomank-
ewicz 5245 g

WSPOLNIKA z wkładem
60.000 zł do eksperymen-
talnej hodowli przyjmę.
Oferty „4768” Prasa,
Piotrkowska 96

JERZY Karliński, Zrod-
łowa 52 zgubił leg. stu-
dencką nr 953/70 wyd.
przez WAM 4736 g

ZGUBIONO pieczęć o
treści: „Prowadzący księ-
kę meldunkową Łódź,
Głowińskiego 12”

ZGINAŁ chart angielski
Odrowadziak za wynag-
rodzeniem Olszewska 21
m. 48 5145 g

200 złotych nagrody za
zwrocenie zgubionych ok-
ularów leczniczych (w
brązowym tekturowym
futerał). Tuwima 30 m 3
tel. 364-34 5240 g

KTO przebywał w roku
1944 w Radogoszczu (od-
dział meksi) proszony
jest o skontaktowanie z
Aleksandrem Kwiatkow-
skim, Łódź, Wrześnień-
ska 42 m. 13 godz. 17-20

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki
i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wia-
domości, że dnia 18 kwietnia 1973 r. o godz. 15
w sali konferencyjnej Instytutu Matematyki UL
przy ul. Nowopółnocnej 22 odbędzie się publicz-
na dyskusja nad rozprawą doktorską mgr.
EDMUNDA OLEJNICZAKA pt. „Zagadnienia eks-
tremalne w pewnych rodzinach funkcji analitycz-
nych i symetrycznych”.

Promotor: prof. sw. dr Zygmunt Charzyński
(Uniwersytet Łódźki)
Recenzenci: prof. dr habil. Lucjan Siewierski
(Politechnika Łódzka)
doc. dr habil. Zbigniew Jakubowski
(Uniwersytet Łódźki)

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki
i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wia-
domości, że dnia 18 kwietnia 1973 r. o godz. 13.40
w sali konferencyjnej Instytutu Matematyki UL
przy ul. Nowopółnocnej 22 odbędzie się publicz-
na dyskusja nad rozprawą doktorską mgr ALINY
FORYS pt. „Funkcje Alfa - quasi - gwiazdźste
meromorficzne”.

Promotor: doc. dr habil. Izidor Dziubiński
(Politechnika Łódzka)
Recenzenci: prof. dr habil. Lucjan Siewierski
(Politechnika Łódzka)
doc. dr habil. Zbigniew Jakubowski
(Uniwersytet Łódźki)

Prace doktorskie znajdują się do wglądu w Bi-
bliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Na-
rutowicza 108.

Wstęp na rozprawy wolny. 5165-k

PRZETARG

Zarząd Aptek Województwa Łódzkiego w Łodzi,
ul. Roosevelta 18, ogłasza przetarg na wykonanie
robót remontowo-budowlanych instalacji sanitar-
nych i wod.-kanalizacyjnych oraz centralnego
ogrzewania w lokalu Apteki nr 9 w Tomaszowie
Mazowieckim przy ul. Zubrzyckiego 68 w termi-
nie do dnia 15. IX. 1973 r.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Inwesty-
cyjno-Remontowy w Łodzi, ul. Roosevelta 18,
I piętro, pokój nr 17 w godzinach od 9 do 13.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem
„przetarg” należy składać w Zarządzie Aptek Wo-
jewództwa Łódzkiego w Łodzi, ul. Roosevelta 18,
Dział Inwestycyjno-Remontowy, pokój nr 17 w
godzinach od 9 do 15 w terminie do dnia 25. IV.
1973 r.

Otwarcie przetargu nastąpi dnia 26. IV. 1973 r.
o godzinie 10 w biurze Wojewódzkiego Zarządu
Aptek w Łodzi, ul. Roosevelta 18.

Zarząd Aptek zastrzega sobie prawo wyboru ofe-
renta i ewentualnego unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. 2843-k



ODDZIAŁ DLA M. ŁODZI informuje

Ze począwszy od dnia 1 stycznia 1972 r. prowadzone są gru-
powe ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków
dla pracowników odpowiedzialnych zakładów pracy.

Ubezpieczenie jest korzystne i dostępne dla każdego.
W ubezpieczeniu przewidziano miesięczną składkę płatną
w formie potrąceń z listy płacy.

Ubezpieczenie można zawierać na sumy: na wypadek
śmierci od 10.000 zł do 50.000 zł, na wypadek trwałego ka-
lectwa od 20.000 zł do 100.000 zł. Składka miesięczna przy
średnich sumach ubezpieczenia 20.000 zł - 40.000 zł, dla
najpopularniejszych zawodów w naszym mieście wynosi

- 1) WŁÓKNIARZY 8 zł
- 2) PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH 15 zł
- 3) PRACOWNIKÓW METALOWYCH 10 zł
- 4) KIEROWCÓW 10 zł

Składka podlega obniżce o 10 proc. w przypadku zawarcia
ubezpieczenia przez co najmniej 75 proc. załogi.

Z grupowego ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wy-
padków mogą korzystać wszyscy pracownicy bez względu
na stan zdrowia i wiek. Ubezpieczenie obejmuje również
ryzyko kierowania motocyklem bez dodatkowej opłaty
składki. Pomocy w zorganizowaniu ubezpieczenia udziela
inspektorzy PZU. Wszelkich informacji udziela I Oddział
Miejski PZU w Łodzi, al. Kościuszki 57, tel. 293-46, wew. 41.

2710-k



KUPIĘ gospodarstwo rol-
ne blisko Łodzi. Oferty
„4965” Prasa, Piotrkow-
ska 96

DOMEK murowany z o-
grodem sprzedam. Tel.
420-36 3233 g

DZIAŁKI - Łódź-Ole-
chów, sprzedam. Telefon
447-99, wieczorem

PLAC 1.227 m w Łodzi
sprzedam. - Władność
al. Kościuszki 32-17 godz.
17-19 4777 g

DZIAŁKI budowlane (o-
siedle domków jednorod-
zinnych) sprzedam. Wia-
domość: Janicki, Zgierz,
Kamienna 13, tel. 422-66

PLAC 900 m w Rudzie
Pabianickiej sprzedam.
Oferty „4750” Prasa,
Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny
sprzedam, Zgierz, Nowa
25, po godz. 16

DOMEK 8-izbowy, bu-
dynek gospodarczy, gara-
ż, ogród - całość 1.300
m sprzedam Łódź-Rado-
goszcz ul. Sowińskiego.
Oferty „4718” Prasa,
Piotrkowska 96

ODSTĄPIE działkę z
domkiem letniskowym,
zelektryfikowanym. - O-
ferty „4724” Prasa, Piotrk-
owska 96

MONETY stare różne nie-
obiegowe, znaczki do
zbioru kupię. Zgłoszenia
listowne: Radom 2, skryt-
ka pocztowa 8 2663 k

COCKER - spaniel -
szczeniata rodowodowa,
czarne sprzedam, Pabia-
nice, Plac Obrońców Sta-
lingradu 1 4617 g

FORME wtryskową na
okulary przeciwsłoneczne
nasadkowe, wzór angiel-
ski, za jednym wtrys-
kiem gotowy przedmiot
sprzedam, Olszewska, Łódź
Jasminowa 15 5131 g

NOWY akordeon „Welt-
meister” 120 basów, pia-
nino sprzedam. Ul. Da-
browskiego 46 A m. 15,
bl. 512, po 16 5202 g

TAKSOMETR „Argo 4”
sprzedam, Łagiewnicka 145
m. 1 4774 g

PIANINO „Fibiger” sprze-
dam. Cena 5.000. Trak-
torowa 25 m. 6 blok 59

PIEC węglowo-gazowy -
stan dobry kupię. Tel.
338-25 4789 g

ROZSADE pomidorów
szklarniowych - sprze-
dam. Sadzonki chryz-
antem wielkokwiatowych,
zaduszkowe (nowości) -
zamówienia przyjmuje
Ogrodnictwo Łódź, Hek-
tarowa 21. (Dojazd Szpi-
tal Kochanówka)

SPRZEDAM pomidory
„Potent” szklarniowe o-
raz agawę 3-letnią Kwa-
terowski, Łódź, Wałbrzy-
ska 74 4952 g

Pojazdy

„FIATA 1.500” (1971) -
sprzedam. Tel. 254-07

„TRABANTA 601” prawie
nowego sprzedam. 831-77

„SYRENE 103”, stan do-
bry - po remoncie -
sprzedam. Tel. 839-08

SPRZEDAM „Trabanta
500 combi”, Tel. 312-98

„TRABANTA 601 Com-
bi” sprzedam. Tel. 563-52

„FIATA 850”, stan bar-
dzo dobry, sprzedam.
Tel. 254-02 lub 855-62, po
15

SKUTER „Osa 175” Ide-
alny, sprzedam. Koper-
nika 65, po 16

„WARTBURGA 312/1” na
spiralskich sprzedam. Sie-
rakowskiego 1/5 m. 30
po 16 4738 g

„SKODĘ 1101” na cho-
dzie sprzedam lub za-
mienie na motocykl. -
Zgierska 51 4726 g

„TRABANTA 800” na cho-
dzie, części zapasowe -
sprzedam. Cena 25.000.
Tel. 835-14 4722 g

„WARSZAWĘ 203” sprze-
dam. Telefon 613-17

„WARSZAWĘ M-20, stan
dobry sprzedam. Łódź,
Hektarowa 21. (Dojazd
Szpital Kochanówka)

Lokale

M-3 (2 pokoje, kuchnia)
39,3 m - Dąbrowa -
spółdzielcze, zamienie na
podobne w okolicach al.
1 Maja lub Koziny. Kos-
saka 4 m. 63, bl. 731.
godz. 11-19 5314 g

ZAMIENIE 2 pokoje, ku-
chnię (dużo, rozkładowe)
- bloki kwaterek, na
podobne M-4, naj-
chętniej blisko Ronda
Titowa. Oferty „4817”
Prasa, Piotrkowska 96

POKOJ, kuchnia - czę-
ściowe wygody, stare bu-
downictwo - zamienie
na 2 pokoje, kuchnię
rozkładową lub 2 razy
po pokoju - częściowe
wygody. Łódź, Obr. Sta-
lingradu 90-93 parter
od 15 4457 g

WIOSNĄ UBIERAMY SIĘ W SPÓŁDZIELCZYM DOMU HANDLOWYM



central

ul. PIOTRKOWSKA 165

polecamy P Ł A S Z C Z E

- DAMSKIE z zakładów „Telimena” i „Modena”,

- MĘSKIE z zakładów im. dr Próchnika,



Halina Kunicka Zofia Kucówna

SOBOTA, 7. KWIECIEŃ

PROGRAM I

9.15 „Vendetta” — film z serii: „Święty” 10.55 Dla szkół. 14.20 TV Technikum Rolnicze. 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada. 16.05 Łódzkie Wiadomości Dnia 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: Konkurs pięciu milionów. 17.40 Z kamera wśród zwierząt. 18.10 „Peter Miroschniok potwierdza” — film dok. 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Vendetta”. 21.50 Dziennik. 22.10 Teatr Rozrywki — „Tryptyk szkocki”. Wykonawcy: M. Włodarska, W. Alaborski, H. Bak, M. Borniński, A. Dzwonkowski, T. Jastrzebowski, J. Kalita, W. Kowalski, B. Łazuka, M. Maciejewski, R. Nawrocki, J. Osławski, L. Pietraszkiewicz, T. Pluciński, A. Szalewski, Z. Szymański. 23.05 Sprawozdanie z meczu hokejowego Szwecja — Związek Radziecki.

PROGRAM II

17.05 „Profesor Bronisław Knaster”. 17.30 „Au. koportrety”. 17.40 „Ile zostało z naszej wielkiej wyprawy”. 18.20 „Niebezpieczeństwo było moim zawodem”. (Człowiek i morze). 18.45 „Sprechen Sie deutsch”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Muzykalni turyści” — program rozrywki. 21.10 „Blazen” — film baletowy. 21.45 Monografie muzyczne 22.45 24 godziny. 22.55 „Wieczór z Fernandem”. (Noc grozy) film fab. prod. franc. 23.40 „Slim John”.

NIEDZIELA, 8. KWIECIEŃ

PROGRAM I

7.40 TV Kurs Rolniczy. 8.15 Przypominamy rodzimy (W). 8.25 Nowoczesność w domu i za-



grodzie (W). 9.00 Teleranek. 10.20 Antena (W). 10.35 Z serii: „Świat, który nie może zginąć”. 11.00 „W starym kinie”. 12.15 Dziennik. 12.30 „Na chłopaki rozum” — program publ. 13.00 Dla dzieci: „Smok bestyja”. 13.45 Piórkiem i węglem. 14.10 Sprawozdanie z meczu hokejowego Polska — Czechosłowacja. 16.30 Śladami Piastów Śląskich. 17.00 Gra Orkiestra TV Katowice. 17.25 „Pojedynki nr 2” — I runda. 18.15 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Wielka miłość Bałzaka”. 21.00 PKF (W). 21.10 „Ta najwspanialsza” Jubileusz „Przylotów”. Wykonawcy: S. Korłowska, Z. i Zb. Framerowie, H. Bielecka, H. Seroka, I. Santor, D. W. Kocoń, E. Snieżanka, K. Sobczyk, A. Dyszak, K. Cwynar, W. Zatwarski, H. Derewenda, balet. Zespół „Gawęda”. „Hagaw”, A. Rosiewicz. Pro Contra, modelki. 22.20 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.35 Dla młodych widzów: „Samotny biały żagiel”. 16.05 „Tylko dla wędkarzy” — magazyn 16.45 „Sztuka”. 17.15 „Rzym rok 1870” (Opowieści włoskie). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.05 „Telewizje” — program rozrywkowy. 21.15 Grupa Baletu Nowoczesnego „My”. 21.40 H. Pinter — „Samoobluza”.

PONIEDZIAŁEK, 9 KWIECIEŃ

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zwierzyńczie 17.30 Echo stadionu. 17.55 Magazyn Kulturalny. 18.30 Łódzkie wiadomości dnia. 18.45 Eureka — magazyn pop.-naukowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.05 Teatr Telewizyjny: „Biała zaraza”. Wykonawcy: J. An. drzewiejska, M. Bargiełowski, A. Głoskowski, A. H. K. Iwiński, E. Jasińska, Z. Józefowicz, A. Jurczak, J. Kasprzykowski, M. Kolaczkowski, A. Łagwa, J. Mazanek, S. Misiurewicz, Z. Nawrocki, Z. Nowoczes, W. Neuman, B. Nowak, Cz. Przybyła, T. Szmidt, M. Szonert, M. Staszewski, E. Wałaszek oraz inni. 21.15 „Przymat” — magazyn handlu zagranicznego. 21.45 Dziennik. 22.10 Utwory fortepianowe. 22.45 Politechnika TV.

PROGRAM II

17.00 Mecz hokejowy Polska — Szwecja.

WTÓREK, 10 KWIECIEŃ

PROGRAM I

9.00 „Wielka miłość Bałzaka”. 10.00 Dla szkół. 15.55 Sprawozdanie z meczu hokejowego Czechosłowacja — Szwecja. 16.30 Dziennik. 16.40 Telewizja Młodych — Introdukcja. 18.20 Łódzkie wiadomości dnia. 18.40 Z cyklu: „Morskie spotkania”. 18.50 Przypominamy, rodzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.05 „Złoty pięknygo dragona” — film, fab. 21.35 Z cyklu: „Spotkanie z dysarzem”. 22.05 Dziennik. 22.35 Telewizyjne Technikum Rolnicze

PROGRAM II

16.45 Dla dzieci: Zwierzyńczie. 17.30 Magazyn studencki. 18.00 „Mój dom, Twój. Wasz, Nasz”. 18.15 „Jadospis dla milionów”. 18.45 Język rosyjski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Telewizyjny Atlas Świata. 20.35 „Rozpiewani inżynierowie”. 21.10 24 godziny. 21.20 Scena Monodram „Szerzyf”. 21.35 „Szklice” — pro-

gram publ. 22.05 Sprechen Sie deutsch. 22.30 Słowniczek Kina Wersji Oryginalnej. 22.40 „Adiutant jego ekscelencji” — film prod. radzieckiej.

ŚRODA, 11 KWIECIEŃ

PROGRAM I

8.25 „Złoty pięknygo dragona” — film fab. 9.55 Dla szkół. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 14.00 Z cyklu: Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 Dla dzieci: „Misie nie chcą iść spać”. 17.35 Informacje, Towary, Propozycje. 17.55 Przez Afrykę — odc. V filmu dok. 18.25 Łódzkie wiadomości dnia. 18.45 Magazyn Medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Z cyklu: „Opowieści mojej żony”. 20.15 „Cienie zanikają w południe” — film fab. 21.35 Sprawozdanie z meczu hokejowego Związek Radziecki — Polska. 22.55 Dziennik. 23.20 Politechnika TV

PROGRAM II

16.45 Przegląd prasy naukowo-technicznej. 16.55 Świat w kamerze naszych reporterów. 17.15 „Paradoxi bliźniat” — program popularnonaukowy. 17.45 „Po drugiej stronie Baltyku” — program publ. 18.15 „Kwartet Parrenin”. 18.45 Język francuski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Ku waszej radości” — program rozrywkowy. 21.00 Poszła radziecka. Wykonawcy: H. Boukolowski, A. Fedorowicz, Z. Wardej. 21.20 24 godziny. 21.30 Teatr „Kobra”. 22.40 „Kryptonim N” — program popularnonaukowy 23.10 Język rosyjski

CZWARTEK, 12 KWIECIEŃ

PROGRAM I

7.45 „Cienie zanikają w południe” — film fab. 9.00 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z Bratkiem. 17.45 Polska Kronika Filmowa. 17.55 Mistrzowie batuty — Bohdan Wodiczko. 18.25 Łódzkie wiadomości dnia. 18.45 Kwadrans akademicki. 19.10 Przypominamy, rodzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”. 20.50 Refleksje. 21.20 Sprawozdanie z meczu hokejowego Finlandia — Polska. 22.50 Dziennik. 23.15 TV Technikum Rolnicze.

PROGRAM II

16.55 Krajobraz Polski. 17.20 „Kosmos — godzina zero”. 18.25 Kolorowe spotkania — program popularnooświatowy. 18.45 Język angielski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Wę-

PIĄTEK, 13 KWIECIEŃ

PROGRAM I

9.00 Z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”. 9.55 Dla szkół. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Pora na Telesfora 17.30 Sprawozdanie z meczu Związek Radziecki — Czechosłowacja 18.00 Nie tylko dla pań. 18.50 Łódzkie Wiadomości Dnia. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.30 Wieczór bez gwiazdy — Śpiewa Elżbieta Jodłowska. 21.05 Panorama Tygodnia. 21.45 Teatr Telewizyjny na świecie: Maksym Gorki „Jegor Bulyczow”. 23.05 Dziennik. 23.45 Politechnika.

PROGRAM II

16.45 Jego ekscelencja miasto. 17.10 Polski film dokumentalny. 17.55 Telewizyjny Uniwersytet Powszechny TWP. 18.35 „Slim John”. 19.05 „Tracony czas”. 19.20 „Śpiewają Swingersi”. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.35 „Spotkanie z jazzem” 21.05 24 godziny. 21.15 „Kochał jak Romeo” — film fab. 22.35 Język angielski.

SOBOTA, 14 KWIECIEŃ

PROGRAM I

8.30 Filmy z Gretą Garbo. 9.55 Dla szkół. 11.55 Dla szkół. 13.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 14.55 Program II proponuje. 15.15 Redakcja Szkolna Zapowiada. 15.30 TV Informator Wydawniczy. 15.55 Dla młodych widzów: „Mądra córka wiesniaka” — film fab. 17.10 Dziennik. 17.25 Sprawozdanie NRF — Polska. 18.00 Turystyka i wypoczynek. 18.50 Wiadomości sportowe. 19.50 Dobranoc. 20.00 Monitor. 20.45 „Gwiazdy siedmiu stolic” — głos ma Berlin. 21.45 Dziennik. 22.10 Filmy z Gretą Garbo „Mała Har”. 22.45

PROGRAM II

15.50 Doc. dr Jan Strzelecki. 17.05 Polska oczami dokumentalistów. 17.50 „Doktorat z myślenia” — program publ. 18.20 Człowiek i morze. 18.45 Sprechen Sie deutsch. 19.10 „Godzina Orfeusza” (magazyn muzyczny). 19.50 Dobranoc. 20.00 Monitor. 20.45 „TV Warszawa w programie V” program rozrywkowy. 21.35 24 godziny. 21.45 „Czerwony namiot” cz. II — film fab. 23.00 „Slim John”.



Anna German

Początki filatelistyki sięgają połowy XIX wieku: w Brukseli powstał pierwsze przedsięwzięcie zajmujące się handlem znaczkami pocztowymi. Przeszło sto lat temu powstał w Paryżu pierwszy w świecie związek filatelistów. Czterdzieści kilka lat temu założono Międzynarodową Federację Filatelistyki, której członkiem jest także Polski Związek Filatelistów. (Pierwszy Klub Filatelistów założono w Krakowie w 1883 r.) Zrzesza on dzisiaj około 150 tysięcy członków.

Okręg Łódzki PZF liczy 103 kół i ok. 5.400 członków. Wśród młodzieży znajduje się ok. 3.600 filatelistów zrzeszonych w 112 kółach.

W ostatnich czterech latach przeprowadzono w ramach o-

gólnopolskiego „Maratonu” filatelistycznego 4 konkursy pod hasłami: „XXV lat PRL na znaczkach”, „Lenin na znaczkach pocztowych Krajowej Demokracji Ludowej”, „Warszawa i stolice naszych przyjaciół”, „Mikołaj Kopernik — życie i działalność”. W tym roku w końcowej fazie znajduje się konkurs „Na szlaku M. Kopernika”. W finałach ogólnopolskich w 1971 r. pierwsze miejsce w starszej grupie młodzieży zajął Sławomir Gliźniewicz z Radomska, rok później II miejsce — Benedykt Kubiak z Bełchatowa.

Komisja wystaw zorganizowa-

wała w ciągu czterech lat 16 wystaw zbiorów. Ekspozycją na nich 744 zbiory. Miarą zainteresowania efektami zapalu zbieraczy i tematyką zbiorów — była ilość zwiedzających — przeszło 183 tys. osób. 351 zbiorów wyróżniono medalami. Zbiory łódzkie wystawców były ekspozycjami w wszystkich poważniejszych wystawach filatelistycznych w Europie. W katalogach znajdują się polskie nazwiska i miasto Łódź.

8 kwietnia Zarząd Okręgu Łódzkiego PZF podsumuje swoją działalność na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, oceni wyniki pracy wielu sekcji, wybierze nowe władze i ustali program dalszego działania — na następne cztery lata.

Czy wiecie, że?...

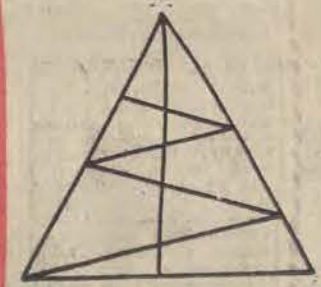
Rozkosze LAMANIA GŁOŹY (2)

- NAGRODY:**
- * Aparat fotogr. Smiena 8-M
 - * Torba reporterska
 - * Mikroskop piórowy
 - * 5 sztuk okularów słonecznych

LABIRYNT

Wędrowkę po labiryncie rozpoczynamy od literki „M” w lewym górnym rogu a kończymy na literce „I” w prawym dolnym rogu. Po drodze odczytać należy aktualne hasło „Foto-Optyka”.

M	O	D	N	Y	S	A	T	O	H	F	O	T
O	O	E	R	H	O	C	A	P	A	O		
L	U	K	Y					E	T	O	R	
A		T	R	A				L	K	P		
R									S	T	Y	
S	K	O							W	Y		
O	T		N	E	C	U	P	I	S	Z	W	K
L	N		C		K		T		K			I
I	C	A	I	Z	N	E	U	R	T	A	N	I



Przypatrzenie się uważnie powyższej figurze i powiedzcie ile trójkątów zostało w niej ukrytych.

Ile trójkątów?

KTÓRY?

Który z siedmiu dzbanuszków znajdujących się w dolnej części rysunku winien znaleźć się w kwadraciku, aby tworzył pewną logiczną całość?

MIŁY KRYŻÓWKA

POZIOMO:

- Skrzypce dla basisty.
- Krzesełko panującego.
- Wypiek ze świeczkami.
- Większy budzik.
- Trzymający faternika od dołu.
- Srodek znieuczalający.
- Dawny, były.
- Ani ja, ani ty.
- Sześć klasztoru.
- Dyplomata w innym kraju.

PIONOWO:

- Instrument z korbą.
- Mały, słabo opancerzony czołg z okresu międzywojennego.
- Pałac.
- Podręczna fabryczka wody sodowej.

1	K	O	N	T	R	3	A	B	4	5
A			A							
5	T	R	O	N			T	O	R	T
A					7	K	U	R		U
8	A	A	K	I		9	E	T	E	R
Y					10	E	S		A	
11	N	I	K	T		12	O	P	A	T
K							L			
15	H	O	B	A	S	A	D	O	R	

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DL” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kartkach pocztowych „Rozkosze lamania głowy nr 2”. Pomiędzy Czytelników, którzy nadesłają przynajmniej dwa

HUMOR

— Moja przyjaciółka mówi, że ty mi dajesz śmieszna sumę na moje wydatki!